Nr 151. Kraków, Wtorek 2 Kwietnia 1912. Rok XXXI

NOWA REFORMA

NUMER POPOŁUDNIOWY.

„Nowa Reforma“ wychodzi dwa razy dziennie.
Numer poranny wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych, numer popołudniowy codziennie z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie:
W miejscu	24 koron	12 koron	6 koron	2 korony
W Austro-Węgrzech: z jednorazową przesyłką poczt.	32 "	16 "	8 "	2 kor. 70 h.
z dwurazową	38 "	19 "	9 kor. 50 h.	3 " 20 "
W Państwie Niemieckiem	36 "	18 "	9 koron	3 " —
W innych państwach	48 "	24 "	12 "	4 " —

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do Administracyi „N. Reformy“ w Krakowie.
Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3.
Telefon Redakcyi i Administracyi Nr 41. Dla rozmów zamiejscowych 1572.
Nr rach. pocztowej Kasy oszczęd. 857.484.
Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.
We Lwowie sprzedaż numerów po 12 hal. w Biurze dzienników A. Olszewskiego, ulica Kilińskiego 2 i w Biurze Plohna, ulica Karola Ludwika 9.
Cena numeru 10 hal., z przesyłką pocztową 12 hal.

Prenumeratę przyjmują:
zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe; miejscową: Administracya „Nowej Reformy“. — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopensa i A. Salomonowej, ul. Sławkowska 2. — Handel St. Karlińskiego, Sukiennice. — Biuro dzienników M. Hapczyca, ul. Wiślna.
Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: We Lwowie Biura dzienników: A. Buchstab, ul. Karola Ludwika 21, S. Sokołowski, Pasaż Hausmana 9. — W Przemyślu Krug. — W Jarosławiu A. Amster. — W Tarnowie M. Rockach. — W Wiedniu Herman Goldschmied (sprzedaż pojedynczych numerów), 1. Wollzeile 6. — M. Dukes Nachfolger, Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile). — W Paryżu Société Mutuelle de Publicité A. Lorette directeur, 61 Rue Rougemont.
Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“ za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 20 h., za każdy następny raz 15 h. — Nadesłane po 60 h. od wiersza. — Głosy publiczne po 2 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany, pierwszy raz 40 h. — Załączniki do „Nowej Reformy“ (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

Od Wydawnictwa.

W nadchodzącym kwartale, po ukończeniu powieści Tadeusza Konczyńskiego „Zawrotne drogi“, rozpocznie „Nowa Reforma“ druk powieści Wiktora Gomulickiego p. t.:

„Bój olbrzymów“

osnutej na dziejach wojny 1812 roku.

Oprócz powieści, pozyskaliśmy dla felietonu utwory poetyckie Kazimierza Laskowskiego pod tytułem:

„Zima 1812 roku“, „Pogrzeb Maćka“ i „Wiosna 1813 roku“

pisane w formie i rytmie „Pana Tadeusza“ i będące kontynuacyą wypadków i osnowy poematu Mickiewiczowskiego.

Ponadto rozszerzymy w felietonie i w części sprawozdawczej

dział krytyczno-literacki i artystyczny,

do którego pozyskaliśmy szereg wybitnych pracowników pióra.

Porażka rządu w parlamencie niemieckim.

W parlamencie niemieckim poniósł rząd niemiecki wraz z hakatystami bardzo poważną porażkę, tem dotkliwszą, że spotkała go z powodu jego polityki antipolskiej. Oto chodziło o uchwalenie dodatków kresowych, zwanych „funduszami gadzinowemi“ dla urzędników pocztowych w dzielnicach polskich. Większość parlamentu, którą w tym wypadku tworzyli Polacy, centrum i socyaliści, 183 głosami przeciwko 122, skreśliła gadzinowy fundusz antipolski. A skreśliła go mimo gorącego apelu sekretarza stanu Kraetkego, który odwoływał się nietylko do całej opozycyi, ale nawet do serca Polaków (sic!), prosząc ich, żeby „takiej krzywdy (!) nie wyrządzali urzędnikom pocztowym, pracującym w niezwykle trudnych warunkach na wschodzie“, i mimo burzliwej dyskusyi, którą nawet sprowadzono do lat 1848 i 1863.

Dyskusya ta była tak interesującą, że niektóre jej momenty zasługują na podkreślenie. W imieniu Koła polskiego przemawiali posłowie dr Chłapowski, Czarliński i Wł. Seyda, których, co z uznaniem podkreślić należy, poparli: mówca centrowy dr Spahn i reprezentanci stronnictwa socyalistycznego posłowie Wendel i Ledebour. W krytycznej tej chwili szowinizm i nacyonalizm niemiecki wytężył ostatki sił, aby zagrożone fundusze w obronie niemczyzny ratować. W pierwszym jego szeregu stanął poseł narodowo-liberalny Schlee, nazywany powszechnie „wicefeldweblem hakatystycznego landszturmu“, i z rozpaczą usiłował dowieść, że dodatki kresowe nie mają politycznej tendencyi, a w zapale swym patryotycznym sprowadzając na arenę parlamentarną rok 1863, ze szczególną zaciekłością wystąpił przeciwko „kosynierom polskim“ — (gegen die polnischen Sensenmänner“), którzy szczególną trwogą i niepokojem napełniali tego reprezentanta pruskiego paroksyzmu nacyonalistycznego.

Mówcy narodowo-liberalnemu odpowiedział spokojnie i rzeczowo poseł polski Wł. Seyda, słusznie podnosząc, że o latach 48 i 63 historya już swój sąd wydała; zaś poseł socyalistyczny Wendel zwrócił panu Schlee uwagę, że stosunki polsko-niemieckie ocenia ze stanowiska chłopczyka siedmioletniego, bo w r. 1863 nie liczył więcej niż siedm lat. Poza tem powstanie w tym roku było skierowane przeciwko Rosyi i „rząd pruski okrył się wieczystą hańbą, pomagając Rosyi do jego stłumienia“.

Po tej niezwykle ostrej mowie, w Izbie rozpętała się formalna burza. Wśród ogólnego chaosu i zamieszania, w którem chwilami ginął głos i dzwonek prezydenta, przemawiali narodowo-liberalni i konserwatyści, zaklinając opozycyę na „świętości narodowe“ i „na pamięć Bismarcka“, aby nie dopuszczała do „upokorzenia niemieckiej sprawy narodowej“. Nie pomogły jednak żadne zaklęcia, nie pomógł nawet „apel“ Kraetkego „do serca Polaków“, opozycya pozostała niewzruszoną, a wynik głosowania był dotkliwą porażką hakatystycznych zwolenników polityki antipolskiej, i równocześnie moralnym wyrokiem potępienia dla systemu pruskiego w dzielnicach polskich.

Po raz też pierwszy w nowym parlamencie centrum i socyaliści, stojący na dwóch skrajnie przeciwnych skrzydłach, szli ręka w rękę, co jest dowodem, że w nowej reprezentacyi parlamentarnej znajduje się stanowcza większość przeciwko wszelkim środkom wyjątkowym. Smutną znowu rolę odegrały stronnictwa wolnomyślne, które głosowały za dodatkami kresowemi i tem samem udowodniły, że po śmierci swego wielkiego wodza, Eugeniusza Richtera, demokraty mieszczańskiego w całem tego słowa znaczeniu, który zawsze potępiał wszelkie akty gwałtu i niesprawiedliwości, zaprzedają swoje zasady polityczne, jak je zaprzedały przy głosowaniu nad wyjątkowym paragrafem językowym.

Dodatki kresowe są funduszem korupcyjnym, przeznaczonym na to, aby podniecać gorliwość urzędników, która znów ujawnia się w tak zwanem „ciętem“ występowaniu przeciwko ludności polskiej. Jeżeli który urzędnik nie umie lub nie chce „cięto“ występować, nietylko nie dostaje dodatku, ale zapisują go do „czarnej księgi“, przesiedlają na zachód i szykanują w najrozmaitszy sposób. To jest notorycznie znaną rzeczą, a już obecny sekretarz poczty niemieckiej nie zasłużył sobie żadną miarą na sympatye Polaków, bo dostatecznie znane są wszelkiego rodzaju weksacye i utrudnienia, skierowane przeciwko listom, adresowanym po polsku.

Uchwała parlamentu pozbawia około 5000 urzędników pocztowych dodatków kresowych. Odnosi się ona oczywiście tylko do urzędników pocztowych, a więc funkcyonaryuszów pod względem politycznym najmniej wpływowych, podczas gdy wszystkie inne dykasterye korzystać nadal będą z dobrodziejstw funduszów gadzinowych. Jedynie bowiem poczta, jako instytucya niemiecka, podlega kompetencyi parlamentu, zaś budżety innych dykasteryj należą do Sejmu pruskiego, gdzie dodatki kresowe zawsze mają zapewnioną większość. Ale parlament zrobił swoje i Koło polskie odniosło poważny sukces polityczny.

Prasę hakatystyczną pozbawia to formalnie równowagi umysłu. Czyni ona rozpaczliwe zabiegi, aby skłonić centrum w trzeciem czytaniu do głosowania za dodatkami, dzienniki centrowe oświadczają jednak, że centrum stanowiska swego nie zmieni, bo dodatki mają charakter polityczny, zwracający się przeciwko obcej narodowości. Na tem samem stanowisku stoi stronnictwo socyalistyczne i dlatego nadzieje hakatystów, polegające na tem, że w trzeciem czytaniu uda się stworzyć większość za dodatkami, spełzną na niczem.

Przesilenie na Węgrzech.

(Telefonem).

Wiedeń, 2 kwietnia.

Zdaniem dzienników tutejszych przesilenie węgierskie nie tylko nie zostało ukończone, ale może raczej się zaostrzyło, jak z przebiegu dyskusyi na wczorajszem posiedzeniu Sejmu węgierskiego wynika. Dyskusya ta — pisze „Neue Freue Presse“ — ma prawie znaczenie uchwalonej rezolucyi, albowiem opozycya nietylko wytrwała w swojem stanowisku, ale nawet hr. Khuen i hr. Tisza oświadczyli, że ich zapatrywania w sprawie rezerwistów i ich przekonania prawne, wcale się nie zmieniły. Wobec tego jeszcze bardziej ubolewać należy nad zajściami na ostatniem posłuchaniu hr. Khuena u cesarza. Przypomina się tu znane, niemieckie przysłowie ludowe: „Zapalono fortepianem w piecu“.

Dzienniki krytykują ostro postępowanie hr. Khuena, który chce kryć się za koroną, zamaskować w ten sposób swoją klęskę w sprawie rezerwistów i zrzucić z siebie całą odpowiedzialność, zwalając ją na cesarza.

Sejm węgierski odroczy się prawdopodobnie we wtorek do 12 kwietnia, poczem, jak się zdaje, wybuchnie przesilenie węgierskie na nowo. Liczą się powszechnie z bliskiem ustąpieniem hr. Khuena.

„Neue Freue Presse“ donosi z Londynu: Zajścia na piątkowem posłuchaniu Khuena u cesarza nie wywołały tu takiego zdziwienia, albowiem w pewnem małem kole dobrze poinformowanych osobistości już od niejakiego czasu krążyły pogłoski o grożącej abdykacyi cesarza.

O pragmatykę służbową nauczycieli szkół średnich.

(Telefonem).

Wiedeń, 2 kwietnia.

Zjazd delegatów państwowego Związku austryackich towarzystw nauczycieli szkół średnich obradował wczoraj przy udziale delegatów wszystkich narodowości pod przewodnictwem prof. dra Żmarca z Lublany. Polskie Tow. nauczycieli szkół wyższych reprezentują pp. dr Piątek i dr Zagajewski ze Lwowa, oraz dr Wł. Wasung z Krakowa.

Po przywitaniu przez przewodniczącego przedstawicieli minist. wyznań i oświaty i dolno-austryackiej Rady szkolnej kraj., przystąpiono do dyskusyi nad rządowym projektem pragmatyki służbowej. Po obszernym referacie prof. dra Mendla z Berna, wykazującym ujemne strony rządowego projektu, przyjęto jednogłośnie następujące wnioski:

Absolutnie nie do przyjęcia uważa Zjazd delegatów następujące punkta pragmatyki:

1) Wnioski rządu w sprawie przyjmowania, używania w służbie i wynagrodzenia suplentów i asystentów, których opłakania godne i poniżające obecne położenie projekt rządowy jeszcze pogarsza.

2) Wnioski rządu o stosunkach prawnych nauczycieli prowizorycznych, którym odebrano prawie zupełnie możność awansu.

3) Wnioski rządu (§ 30, ustęp 1) w sprawie należenia nauczycieli do towarzystw, gdyż w ten sposób wydanoby całe życie towarzystw nauczycielskich na łaskę i niełaskę władz szkolnych.

4) Wnioski rządu, umieszczone w pragmatyce § 45 (jak np. należenie do towarzystw akcyjnych, prowadzenie prywatnej szkoły i t. d.) z wyjątkiem ustępu o udzielaniu nauki uczniom swego zakładu.

Jako nieodzowne żądanie ogółu nauczycieli, w projekcie rządowym, albo zupełnie nie uwzględnione, albo w nieodpowiedni sposób określone, uznano następujące:

1) Policzenie wszystkich lat spędzonych w służbie nauczycielskiej do awansu czasowego, przy obliczaniu i przyznaniu pięcioleci i emerytury.

2) Zrównanie pierwszych dwóch pięcioleci z trzema ostatniemi.

3) Ochrona prawna tytułu „profesorów“.

4) Usunięcie z komisyi kwalifikacyjnej referenta ekonomicznego, a wprowadzenie do niej przedstawicieli nauczycieli na podstawie wolnego wyboru.

Dzisiaj dalszy ciąg obrad.

Agitacya w szkołach ruskich.

Nacyonaliści ukraińscy z niesłychaną bezwzględnością wyzyskali dla swoich celów agitacyjnych samobójstwo ś. p. Petra Czornego, którego wykluczono z lwowskiego seminaryum nauczycielskiego za kolportowanie kartek pocztowych z portretami Gonty, Żeleźniaka i innych hajdamackich bohaterów. W trzech gimnazyach ruskich: we Lwowie, Przemyślu, Kołomyi i innych miastach zaaranżowali agitatorzy szowinistyczni strajki uczniowskie. W Przemyślu strajk ten odbył się nawet bardzo burzliwie. Podniecona młodzież szturmowała zamkniętą bramę gmachu gimnazyalnego, grożąc jednemu z profesorów czynnem znieważeniem. Wśród tysięcy młodzieży ruskiej wzmógł się niezdrowy w najwyższym stopniu ferment nacyonalistyczny i egzaltacya rzekomo patryotyczna, ponieważ garstka bezwzględnych agitatorów z poza szkoły, nie poczuwających się do odpowiedzialności ani przed sobą samymi, ani przed drugimi, postanowiła ukuć kapitał polityczny ze śmierci samobójczej młodej ofiary, propagandy nacyonalistycznej.

Jeszcze zwłoki nieszczęśliwego chłopaka nie zastygły, gdy „Diło“ już zaczęło swoją szkodliwą robotę, prowadząc ją z zapałem i zaciętością godną lepszej sprawy. Wstępny artykuł tego pisma p. t. „Straszne“, zelektryzował masy młodzieży ukraińskiej, popychając ją do czynów, których konsekwencye są zawsze nieobliczalne.

Na pogrzeb ś. p. Czornego sprowadzono kilka tysięcy młodzieży ukraińskiej, w tem nawet małe dziewczęta i dzieci szkół ludowych, chyba nie bez świadomości, że młodzież ta, podniecona mowami, śpiewami i t. p., może snadno ważyć się na czyny zupełnie nieobliczalne w przekonaniu, że w ten sposób „pracuje“ dla dobra swojej ojczyzny. Na szczęście, na które zakulisowi aranżerowie tych strajków i demonstracyj nie mieli żadnego prawa liczyć, wszystko skończyło się bez nieszczęść i katastrof, o które było tak łatwo. Nie jest to jednak zasługą agitatorów i „polityków“ ukraińskich, którzy z całym cynizmem, osłanianym najgrubszą demagogią, parli do wywołania jak największego zamętu, aby uzyskać w ten sposób nowy „dowód“ polskiego ucisku i prześladowania. Poseł dr Trylowski wyraził w parlamencie żal serdeczny, że Czornyj pierwszej kuli ze swego rewolweru nie posłał wiceprezydentowi Rady szkolnej Dembowskiemu... Na cmentarzu zaś we Lwowie, nad otwartą mogiłą Czornego, wśród tysięcy młodzieży przemawiał drugi poseł, redaktor dr Cegielski w taki sposób, że „Diło“ wyraźnie powiada, iż mowy jego nie streszcza ze względu na prokuratoryę państwa. — Można sobie wyobrazić, czem była ta mowa i na jakie wrażenie wśród młodzieży obliczył ją szanowny poseł, skoro wspomniany dziennik charakteryzuje ją jako „mowę bojową, która druzgotała (sic) cały system szkolny wschodnio-galicyjski“. „Dość już tych ofiar rozpaczy! — wołał poseł dr Cegielski — niechaj od dzisiaj nie śmie nikt podnosić ręki na siebie, nie sprzedawszy swego drogo życia! (Więc to samo, w ogólnej maksymie, co dr Trylowski wyszczególnił w parlamencie!) Za wiele mamy już ofiar! ... potrzebny nam każdy krok na drodze do naszego wyzwolenia. Raz wreszcie musimy wstąpić na inną, szczęśliwszą drogę!“

W tym tonie przemawiało po drze Cegielskim jeszcze — sześciu mowców. Wszyscy oni, jak twierdzi „Diło“, starali się podtrzymać nastrój, wytworzony wśród zebranych tłumów młodzieży mową wybrańca ludu, który tymczasem opuścił cmentarz i pojechał co rychlej — do Wiednia. Rzucił więc zarzewie i sam pojechał robić „wielką“ politykę. Na cmentarzu zaś preparowano umysły i dusze młodzieży dalej we wskazanym przez niego kierunku, przygotowując ją do do demonstracyjnego pochodu. Że ten pochód skończył się spokojnie, że nie uświetnił go żaden nowy „akt“ polskiego ucisku, to zawdzięczać należy tylko taktowi komisarza policyi Tauera, który dowodził oddziałem policyantów u wylotu ulicy Piekarskiej. Samo „Diło“ przyznaje p. Tauerowi tą zasługę, zdając się nie rozumieć tego, iż tem samem wystawia straszliwe świadectwo swoim własnym posłom i politykom, których w najważniejszej funkcyi politycznego wychowania młodzieży zastępować musi młody i na szczęście taktowny — komisarz policyi...

Na tym najświeższym przykładzie można doskonale poznać cały cynizm i przewrotność metod działania nacyonalistów ukraińskich. Każdy środek jest dla nich dobry, jeżeli tylko służyć może do wzmocnienia nienawiści w szerokich rzeszach ruskich przeciw Polakom. Z całym spokojem, osłonięci przywilejem nietykalności poselskiej, wzywają oni młodzież do gwałtów. Z przerażającym cynizmem wysyłają gromady obałamuconych i rozegzaltowanych dzieci pod szable policyi, czekając, żali nie znajdą się nowi jacy „męczennicy“ i „ofiary prześladowania polskiego“, które mogliby obnosić potem po wsiach ruskich, po państwie i po Europie.

Najlepszym dowodem, że samobójstwa Czornego nie uważa cały ogół ruski za nieszczęście ogólno narodowe, ani za dowód „ucisku polskiego“ jest fakt, że poza „Diłem“ wszystkie inne organy prasy ruskiej zbyły cały fakt krótkiemi notatkami kronikarskiemi.

Katastrofy na kolei warszawsko-wiedeńskiej.

(Koresp. „N. Reformy“.)

Warszawa, 31. marca.

Nowi gospodarze kolei wiedeńskiej otrzymali dotkliwą lekcyę zawodności systemu oszczędnościowego przez redukcyę personalu. Katastrofa z pociągiem towarowym na stacyi Rudniki będzie kosztowała co najmniej 400.000 rb. przez zniszczenie taboru, ładunku i poważną sumę odszkodowań osobistych. Oczywiście w tendencyi zarządu kolejowego leży takie pokierowanie śledztwem, aby w przyczynie katastrofy nie było nawet wzmianki o usunięciu na kilka dni przed wypadkiem aż sześciu niższych funkcyonaryuszów stacyjnych i drogowych w Rudnikach, jako niepotrzebnie obciążających budżet służbowy. Inaczej atoli na tę sprawę zapatrują się władze sądowe. Zanim bowiem przybył do Rudnik dyrektor Pauker ze swoim sztabem, prokurator piotrkowskiego sądu okręgowego wraz ze sędzią śledczym rozpoczął już szczegółowe dochodzenie.

Jestem poinformowany z wiarogodnego źródła, że między protokołem władz sądowych i protokołem komisyi kolejowej zachodzi zasadnicza sprzeczność. Gdy bowiem ostatni z nich zwala całą winę na zwrotniczego, sądowy ... sędzia śledczy bierze w rachubę redukcyę personalu stacyjnego jako pierwszorzędną przyczynę, wpływającą pośrednio na wywołanie katastrofy. W tym też kierunku prowadzi się śledztwo; naoczni zaś świadkowie stwierdzili, że Pauker ... odjechał z Rudnik ...

Kosztowna to zabawka — owo odpolszczanie

TADEUSZ KONCZYŃSKI.

ZAWROTNE DROGI.

POWIEŚĆ WSPÓŁCZESNA.

40 (Ciąg dalszy.)

Wstydziłaby się jego wzroku, nawet najbardziej wyrozumiałego. Zabiłby ją jego śmiech nawet najbardziej rozbrajający. Jej egzaltacya prysłaby nagle pod prętem jego chłodnej uwagi, jak wielka, cieniuchna tafla powłoki lodowej, ściętej mrozem na rozległym stawie — i otworzyłaby się pod nią głębia ciemnej, zimnej toni — i w tę toń zapadłby się cały jej świat nowych marzeń, budowanych w gorączkowych snach i wśród gorączkowej pracy.

Tak bardzo, bywało, pochłaniały ją myśli wewnętrzne, że choć Wańkowski rozkochanym wzrokiem obejmował jej piękną, wyniosłą postać, choć czuła jego rozmiłowane spojrzenie, jak pocałunki na swem ciele — zatracała nieraz zupełnie świadomość jego obecności. Z mechaniczną sprężystością narzucając glinę na rosnące kształty figury, z oczami wytężonemi w stronę modelu, zagłębiała się rozpaloną fantazyą w odmęt kłębiących się w jej mózgu myśli...

— Pewnego dnia wyrosną z pod mego dłuta kształty jak żywe...

— Ani słowem nie zdradzę się przed nikim...

— Kiedy wyczuję, że chwila natchnienia twórczego zbliża się, zamknę się przed całym światem na tydzień, na dwa tygodnie, choćby na miesiąc i jak szalona rzucę się do pracy — —

— Wykuję panią d'Arres jak gra na wiolonczeli, jak jej ślepy mąż ma twarz natchnioną — i jak miłość do matki i zachwyt bije z oczu jej dwóch córek...

— To będzie dzieło wielkie!

— To musi być dzieło wielkie!

— Łętowski powiada, że talent wielki przeskakuje trudności butami siedmiomilowemi, a i ja to czuję, czuję to niemal dotykalnie — —

— A wówczas, gdy dzieło powstanie w skrytości przed całym światem, zaproszę... go... — —

— Cezary! Cezary! —

Otrząsnęła się z wiru rozgorzałych myśli.

Ktoś do niej wyraźnie mówił.

Głos Wankowskiego.

— Wando — odezwał się — czy ty mnie nie słyszysz? Kilka razy powtórzyłem pytanie, a ty mi nie odpowiadasz.

— Przepraszam cię — odparła zmięszana — tak skupiłam uwagę na mojej pracy, że zapomniałam o całym świecie.

— Ale moje dziecko — ciągnął dalej rzeźbiarz — chyba zgoła o czem innem myślisz, a nie o modelu i o swojej pracy, bo patrz, coś zrobiła z ramieniem... jak je modelujesz...

Wanda otworzyła oczy zdumiona.

Istotnie, nie pełne ramię, ale wyschnięty raczej piszczel bez formy i bez linii uformował się pod jej ręką.

— Widzisz? — tłómaczył jej Cezary — na to właśnie zwracałem ci kilkakrotnie uwagę, ale ty zgoła mnie nie słyszałaś.

Wanda rzuciła narzędzia, odpięła fartuch i boleśnie zmęczona, oświadczyła:

— Za dużo pracowałam. Ręka nieposłuszna.

Usiadła obok niego milcząca i cicha.

Ogarnęło ją natychmiastowe zniechęcenie. Wszystko nagle dla niej straciło urok.

W duszy powtarzała sama do siebie nieustannie:

— Łętowski kłamie, Łętowski kłamie.

Wańkowski dostrzegł w jej rysach bruzdę zniechęcenia i bólu.

— O tak znowu źle nie jest — zachęcał ją śpiewnym głosem, gładząc jej ręce — to się da poprawić, to przecież jeszcze dużo, dużo masz trudności przed sobą. Początki ciężkie, a i dalej także niełatwo. Byle jednak dużo dobrej woli i dużo pokory, dochodzi się do celu.

Wanda chciała zapytać.

— Czy wierzysz w mój talent?

Ale słowa zastygły jej na ustach.

Dała mu się objąć i w twarz i włosy całować, gdy jednak głowa jej osunęła się na jego ramię, rozpłakała się na dobre.

A co? płaczemy? — pytał ją wzruszony Wańkowski — dobre, święte łzy, zrodzone z trudu...

— Z rozpaczy! — szepnęła Wanda.

— Niech i tak będzie... z rozpaczy... to bywa, o to bywa.

— Cezary! Cezary! — łkała Wanda, zarzuciwszy mu ręce na szyję — ty mnie nie opuścisz nigdy! mimo wszystko! nigdy! choćbym była najgorsza! Ty mnie jeden nie opuścisz, prawda?

— Wando, skąd takie myśli przychodzą ci do głowy?

— Ja bez ciebie nie dojdę do niczego! ja bym nie miała po co żyć! Czy to rozumiesz, Cezary? nie miałabym poco żyć...

— Jak możesz tak mówić! Wando! — upominał ją.

— O, ja się nie łudzę — przeczyła — wszystko jest przeciwko mnie! wszystko! wszystko na świecie!

— Dzieciaku! dzieciaku!

Modelka na skinienie Wańkowskiego ubrała się i wyszła.

Wówczas Wanda wybuchnęła na cały głos płaczem. Szept jej zamienił się w płomienną, bolesną skargę.

— Rzuciłam rodziców! Przeklinają mię! Rzuciłam męża! Nienawidzi mię! Rzuciłam dzieci! Zapomną mnie lub wzgardliwie będą mówiły o mnie! Wszystko napróżno, napróżno! Bo ja nie znajdę szczęścia! Bo cały świat przeciwko mnie! Wszystko! Wszystko!

— Wando! czyż mnie nie masz? czyż doprawdy przestałaś mi ufać? — uspakajał ją. — Przecież wiesz, że kocham ciebie! Kocham serdecznie! całą duszą! nie daję ci tego dowodów? Kiedy otrzymasz rozwód, już nic nas nie będzie rozdzielało —

— Nie uzyskam go nigdy — wybuchnęła — on mi go nie da! A ja jestem szalona, że ciebie i siebie męczę! dlaczego nie mam być twoją! twoją naprawdę! cały świat mnie za taką uważa! więc dlaczego ta moja hypokryzya! te skrupuły, które mi w domu wszczepili! czego ja więc chcę od ciebie i od siebie?! Kocham cię, a nie jestem twoją! kochasz ty mnie, a nie posiadasz zupełnie? i co warta taka kobieta, jak ja, która na nic nie może się zdecydować! która ma śmieszną duszę, śmieszną cnotę i śmieszne ambicye — — nic! nic! nic! ja muszę to przerwać! przeciąć! albo to coś, tę całą moją hypokryzyę zniszczę w sobie, albo skończę z sobą, bo się męczę! męczę! i ciebie i siebie!! Cezary! Cezary! ja oszaleję — !

— Uspokój się, Wando! zawiele wymagasz od siebie! — przekładał jej. — Przecież nie można dokonywać cudów w sztuce bez długiej, wytrwałej pracy! na to każdy musi być przygotowany, kto się jej poświęca. To nie zajęcie na rok, dwa lub kilka lat, ale to już jest życie całe —, słyszysz, Wando, całe życie poświęcone temu jednemu celowi.

Oprzytomniała.

Echa słów Wańkowskiego tułały się w jej pamięci.

— To już jest życie całe...

Jasna, olśniewająca błyskawica nowej prawdy przeniknęła ją nawskroś. Zrozumiała po raz pierwszy, iż cel, do którego zaczęła dążyć, jest na niesłychanych wyniosłościach i że do niego idzie się przez wszystkie dni życia. (C. d. n.)

i odeuropeizowanie kolei wiedeńskiej. Wyszło teraz na jaw, że na kilka dni przed katastrofą w Rudnikach, poważne niebezpieczeństwo groziło ekspresowi, kursującemu dwa razy tygodniowo w stronę granicy.

W piątek 22 b. m. około północy przed samemi Ząbkowicami maszynista prawie w ostatniej chwili spostrzegł kamień położony na szynach. Dzięki zahamowaniu pociągu, wykolejenia uniknięto. Lokomotywa jednak była tak uszkodzona, że musiano ją w Ząbkowicach zastąpić inną. O wydarzeniu tem okólnik komitetu do spraw prasowych, niewątpliwie wskutek starań Paukera, zabronił dziennikom wspominać.

Wogóle zaś wszelkie wiadomości dotyczące obecnej gospodarki na kolei wiedeńskiej, podawane są w prasie warszawskiej lakonicznie, każda bowiem krytyka, chociażby najbardziej przedmiotowa, mogłaby pociągnąć administracyjne grzywny. Tak n. p. prasa przemilcza najzupełniej o wielkiem wrzeniu wśród rzemieślników i robotników w warsztatach kolejowych. Tylko rozsądnym wpływom kilku poważniejszych osób udało się zażegnać wybuch strajku kilkotysięcznej rzeszy pracowników w warsztatach żbikowskich pod Pruszkowem. Dyrektor Pauker zrozumiał grożące niebezpieczeństwo, skoro odłożył, czy zupełnie zaniechał postanowionych rugów w personalu wydziału mechanicznego. Wie on doskonale o nastroju kolejarzy warsztatowych, skoro, zlustrowawszy już wszystkie biura wydziałowe i wszystkie stacye na całej kolei, warsztaty w Warszawie, Żbikowie i Skierniewicach całkiem pominął. Nie ma jakoś odwagi stanąć oko w oko z rozjątrzoną na niego masą robociarzy, wśród której mógłby go spotkać niemiły despekt. *Pol.*

Wyprawa Scotta do bieguna południowego.

(Telefonem).

Wiedeń, 2 kwietnia.

„N. W. Tageblatt" ogłasza obszerne sprawozdanie kapitana Scotta o jego wyprawie do bieguna południowego. Okręt „Terra Nova", na którym Scott wyruszył na swoją wyprawę, przybył właśnie dopiero co do Acaroa w Nowej Zelandyi i przywiózł ze sobą sprawozdanie kapitana Scotta, który wraz z pięciu innymi członkami ekspedycyi pozostał w odległości 150 mil od bieguna południowego, a resztę ekspedycyi odesłał z tem właśnie sprawozdaniem do okrętu.

Kapitan Scott wybrał się z 16 ludźmi na okręcie „Terra Nova" 25 stycznia r. 1911 do bieguna południowego, zabierając ze sobą kilka sań motorowych, 8 małych koników poney i kilka psów. Scott obszernie opisuje nadzwyczajne trudności, jakie ekspedycya miała do zwalczenia, z powodu zawiei śnieżnych, burz i straszliwych mrozów. Wszystkie poney okazały się nieodpowiedniemi do wyprawy biegunowej. Wielkie natomiast usługi oddały psy, a przedewszystkiem sanie motorowe, przy pomocy których przebył wielkie przestrzenie lodowe.

W trzy tygodnie później, dnia 23 maja, po zachodzie słońca, ekspedycya osiadła w Cap Evans w miejscu, nazwanem tak od kapitana Evansa, członka ekspedycyi.

Następnie udała się ekspedycya do Hut Point, gdzie przebyła cztery miesiące w zupełnych ciemnościach. (Na biegunie północnym panuje wtedy wieczny dzień. Przyp. red.) Między Cap Evans a Hut Point urządził kapitan Scott połączenie telegraficzne. Mrozy były straszne, od 40 do 60, a nawet 77 stopni. Podczas tych czterech miesięcy zabawiali się członkowie ekspedycyi grą w piłkę nożną, a od czasu do czasu, gdy pogoda na to pozwoliła, urządzano wyprawy geologiczne w okolice.

Dnia 5 września ekspedycya ruszyła w dalszą drogę i wśród największych trudności dotarła 3 stycznia 1912 roku do 87 stopnia 32 minut południowej szerokości. Z tego punktu kapitan Scott wysłał niniejsze sprawozdanie wraz z częścią ekspedycyi, a sam z pięciu pozostałymi członkami ekspedycyi udał się w dalszą drogę do bieguna południowego.

O szkoły polskie w Białej.

W artykule wstępnym wczorajszego numeru popołudniowego „Nowej Reformy" omówiliśmy sprawę szkół polskich w Białej, a mianowicie tamtejszego gimnazyum realnego i męskiego seminaryum nauczycielskiego. Towarzystwo Szkoły ludowej, które obie te szkoły utrzymuje, wyręczając w tym obowiązku państwo wysiłkami ponad swoją możność, domaga się słusznie, ażeby rząd objął owe zakłady naukowe, mające wszelkie warunki pomyślnego rozwoju. Społeczeństwo, uznając doniosłość tej sprawy, popiera akcyę Towarzystwa Szkoły ludowej za pomocą wieców, które odbywają się w całym kraju, uchwalając jednobrzmiące rezolucye. Dotąd odbyły się takie wiece w następujących miejscowościach, z których otrzymaliśmy korespondencye:

Nowy Sącz. Dawno nie mieliśmy tak poważnego i dostojnego zgromadzenia, jak to, które odbyło się w sali Sokoła w sprawie upaństwowienia szkół polskich w Białej. W zgromadzeniu wzięło udział przeszło 400 osób. Obradom przewodniczyli adwokat dr St. Flis i profesor J. Opatrny, sekretarzem był notaryusz Gutwiński, referat wygłosił p. Wł. Mazur. Uchwalono rezolucyę w sprawie upaństwowienia szkół polskich w Białej i wysłano odpisy do namiestnictwa i krajowej rady szkolnej, do ministrów Długosza i Zaleskiego, do prezydenta gabinetu hr. Stürgkha i do Koła polskiego.

Bochnia. W sali tutejszej Rady powiatowej odbył się wiec w sprawie szkół polskich na kresach zachodnich. Zagaił obrady prezes Koła Tow. Szkoły ludowej, dyr. gimnazyum Kurowski, przewodniczył marszałek powiatu Hanusz, obowiązki sekretarza pełnił dr Kiernik, a referat wygłosił profesor Kantor. Wiec uchwalił rezolucyę, domagającą się upaństwowienia gimnazyum realnego i seminaryum nauczycielskiego w Białej.

Brzesko. Pod przewodnictwem burmistrza dra Wisłockiego odbył się wiec, który uchwalił rezolucyę, żądającą upaństwowienia szkół polskich w Białej.

Wiśnicz. W sprawie upaństwowienia gimnazyum i seminaryum nauczycielskiego w Białej wiec, dbyty pod przewodnictwem burmistrza E. Warmskiego, uchwalił, po przemowie pułkownika Byrnasa, rezolucyę w sprawie szkół polskich w Białej.

Oświęcim. Celem poparcia akcyi Towarzystwa Szkoły ludowej o upaństwowienie szkół polskich w Białej odbył się tutaj wiec. Uchwalono znaną rezolucyę, przedłożoną przez p. Kulczyckiego.

Skawina. Staraniem Koła Towarzystwa Szkoły ludowej im. Z. Krasińskiego odbył się w Skawinie wiec obywatelski w sprawie upaństwowienia szkół Towarzystwa Szkoły ludowej w Białej. Wiecowi przewodniczył burmistrz p. Jan Kotulski; referat wygłosił p. dr Schwarz. Zgromadzeni jednogłośnie przyjęli postawioną przez referenta rezolucyę.

Cieszanów. Zwołany przez tutejsze Koło Towarzystwa Szkoły ludowej wiec uchwalił rezolucyę, domagającą się upaństwowienia szkół polskich w Białej.

Piwniczna. Pod przewodnictwem p. Wł. Borkowskiego odbył się tutaj wiec w sprawie szkół polskich w Białej. Po referacie p. Jurkowskiego uchwalono rezolucyę na wzór innych wieców krajowych.

Sądowa Wisznia. Wiec obywatelski pod przewodnictwem dra T. Miksiewicza uchwalił rezolucyę w sprawie upaństwowienia gimnazyum realnego i seminaryum nauczycielskiego w Białej.

Schodnica. Obywatele tutejsi pod przewodnictwem p. J. Kapellnera odbyli wiec w sprawie szkół na kresach zachodnich. Po referacie p. A. Bryły uchwalono rezolucyę, popierającą akcyę Towarzystwa T. S. L.

Bielsko (na Śląsku). Przy udziale przeszło 300 osób odbył się tutaj wiec szkolny. Zagaił go p. W. Sierakowski, przewodniczył dyrektor Stein, sekretarzował redaktor Długołęcki. Referat wygłosił profesor Podgórski, a następnie p. W. Sierakowski. Oba referaty przyjęto hucznemi oklaskami, poczem uchwalono rezolucyę, żądającą upaństwowienia szkół polskich w Białej i Orłowej na Śląsku.

Od Administracyi „Nowej Reformy".

Z powodu nowego kwartału

i zwiększonego w tym terminie ruchu wysyłkowego, upraszamy o możliwe

najwcześniejsze

zgłaszanie prenumeraty, czy to bezpośrednio pod adresem: „Administracya „Nowej Reformy" w Krakowie — czy też za pośrednictwem agencyj.

Warunki prenumeraty ogłoszono w nagłówku dziennika.

Prenumeratorzy „Nowej Reformy" nabywać mogą dwutygodnik lwowski

„NOWE MODY"

po zniżonej dla nich cenie: 2 K 40 h kwartalnie wraz z przesyłką.

Kronika.

Kraków, 2 kwietnia.

Ruch przedświąteczny. Przezorne panie domu już w ubiegłym tygodniu zaczęły zaopatrywać się w materyały, potrzebne do kampanii świątecznej, ale właściwy ruch z powodu świąt Wielkanocnych rozpoczął się wczoraj. Jak każdego roku, stanęły na Rynku głównym szeregi straganów, w których na razie główną rolę odgrywają wędliny. Później przybędą wielkie bochenki chleba, strucle i bułki, chętnie kupowane przez ludność krakowską. Dzisiaj, z powodu zwykłego dnia targowego, panował na Rynku bardzo ożywiony ruch pomimo błota i deszczu. Masło i jaja nabywano masowo, jednakże ceny nie były zbyt wygórowane, gdyż z powodu świąt żydowskich popyt był mniejszy. Oczywiście i te ceny niezbyt wygórowane były jeszcze słone, to też targowano się uparcie i bardzo głośno, a wśród tego gwaru drewniane grzechotki reklamowały się w sposób hałaśliwy.

Muzyka kościelna. W kościele Maryackim w Wielką środę, czwartek i piątek, w czasie ciemnej Jutrzni o godzinie 4 po południu, jako też w Wielki Czwartek o godz. 10 rano podczas uroczystej Mszy św., w Wielki Piątek o godzinie 9 rano, w Wielką Sobotę o godz. 10 rano wykona chór Maryacki utwory następujących kompozytorów: Palestryny, Victoria, Witta, Orlando Lasso, Hendla, Hallera, Hajdna, ks. Suszyńskiego, Griesbachera, Ahlego, Singerbergera, Molitora, oraz Chorały Gregoryańskie.

W pierwsze święto Wielkiejnocy w czasie sumy o godz. 10 wykona chór miejscowy msze św. ks. Zangla na chór mięszany, z towarzyszeniem orkiestry p. Czyżowskiego.

Loterya na zakład im. św. Jadwigi. W wielki czwartek odbędzie się w teatrze letnim w Parku Krakowskim, loterya na zakład imienia św. Jadwigi, na którą zgromadzono bardzo wiele prześlicznych fantów. Panie, które zobowiązały się urządzić stoły i dostarczyć fanty, zechcą we czwartek między godziną 10 a 11 rano przybyć do sali teatralnej w parku; odsyłając zaś fanty przez służące, zechcą dokładnie napisać, do którego stołu fanty te są przeznaczone.

Tanie domy dla kolejarzy. Jutro 3 bm. odbędzie się o godz. 7 wieczór w sali restauracyi hotelu pod Różą ogólne zgromadzenie grupy miejscowego Tow. budowy tanich domów dla kolejarzy, na które wszystkich kolejarzy zaprasza. Porządek dzienny: 1) Sprawozdanie za rok 1911 i z konferencyi, odbytej dnia 31 marca w Wiedniu. 2) Wybór prezesa grupy miejscowej i 10 członków wydziału na r. 1912. 3) Wnioski i interpelacye.

Zamknięcie kursu kwieciarskiego sztucznego. W ubiegłą sobotę o godz. 4 po południu odbyło się w salach filii Ligi pomocy przemysłowej uroczyste zamknięcie kursu kwieciarstwa sztucznego. Na zamknięcie przybyli: radca Zaleski imieniem Rady szkolnej krajowej we Lwowie, nadinspektor przem. inż. Kremer, wiceprezes wydziału Ligi Narcyz Ulmer ze Lwowa, p. Skalski imieniem stowarzyszenia kupców, radca budownictwa miejskiego, Till Stanisław, imieniem Muzeum przemysłowego dyrektor Strzyżowski, p. Rudich imieniem centr. Związku przem. fabr., oraz liczne grono pań. Zamknięcia dokonał prezes filii Ligi inż. K. Rolle. Następnie przemawiali radca Zaleski i wiceprezes Ulmer, poczem z wielkiem zainteresowaniem zwiedzano wystawę robót uczenic kursu. Poprzedniego dnia po zakończeniu ostatniej lekcyi zebrane uczenice złożyły Lidze pomocy przem. gorące podziękowanie na ręce kierownika filii p. Krzaczyńskiego za urządzenie kursu i instruktorce p. Kotowicz za przeprowadzenie nauki. Imieniem uczenic przemawiała p. Studnicka, nauczycielka z Grybowa, zapewniając, że nabytą wiedzę praktyczną z korzyścią dla kraju zużytkują, poczem wręczyła obojgu w upominku od uczenic żywe kwiaty. Wystawa robót kursu otwarta będzie cały bieżący tydzień.

W herbaciarni ludowej przy ulicy św. Krzyża l. 10 wydano w marcu 854 porcyj herbaty czystej, 1640 z mlekiem, 3421 z cytryną, 436 chleba, 795 sztuk bułek. Ponieważ dochody są bardzo szczupłe, przeto zarząd herbaciarni udaje się do publiczności z prośbą o łaskawe dary, które przyjmuje administracya naszego dziennika.

Nowa rakarnia miejska. W ubiegłym roku rozpoczętą została budowa nowej rakarni miejskiej, będąca obecnie na ukończeniu tak, że wkrótce nowy zakład oddany zostanie do użytku. Zbudowany i urządzony według nowoczesnych wymagań, zakład ten składać się będzie, oprócz piętrowego budynku mieszkalnego dla oprawcy i jego pomocników, z oddziału sanitarnego, psiarni, stajni, wozowni, oraz z oddziału dla umieszczenia padliny przez spalenie a względnie przerabiania jej przy użyciu aparatu Podiala na tłuszcze, klej, nawozy i t. p.

Obecnie chodzi o to, aby zmienić dotychczasowy barbarzyński sposób zabijania psów i innych mniejszych zwierząt za pomocą pałki i zaprowadzić specyalne przyrządy do zabijania, używane oddawna w rakarniach miast zachodnio-europejskich. Ponadto byłoby pożądanem, aby psiarnia ogrzewaną była w porze zimowej, aby zwierzęta przetrzymywane w rakarni żywiono gotowanym pokarmem, nie zaś surową padliną i w. in. Sprawą tą zajęło się krakowskie Tow. opieki nad zwierzętami i sądzić można, że zarząd miasta uwzględni słuszne postulaty Towarzystwa, przez co zakład ten także pod względem kulturalnym na równi stanie z innemi takiemi zakładami europejskiemi.

Zapiski policyjne. Wczoraj wieczorem znaleziono w sieni zakładu ks. Siemaszki dwoje bliźniąt dwumiesięcznych, chłopca i dziewczynkę. Przy dzieciach znajdowała się ich metryka. Na tej podstawie stwierdzono, że matka tych dzieci nazywa się Marya Kasprzyk, 22-letnia służąca, urodzona w Rzeplinie w powiecie olkuskim (Król. Polskie.) Dopisek wskazywał, że mieszka ona przy ul. Długiej l. 54. Policya stwierdziła, że w tym domu nigdy taka służąca nie mieszkała, tylko przed kilku dniami jakaś wiejska kobieta, u której widocznie podrzucone niemowlęta były na wychowaniu, dopytywała się o Kasprzykową. Kobieta ta prawdopodobnie dzieci te podrzuciła. Niemowlęta umieszczono w zakładzie dla dzieci imienia Dzieciątka Jezus przy ul. Krowoderskiej.

Do tutejszej policyi doniesione telegraficznie, iż wczoraj w Bochni do jednego z tamtejszych banków włamał się stróż 32-letni Józef Giza i skradł 6900 koron, poczem zbiegł z zamiarem wyjazdu do Ameryki.

O pożarze w Pleszowie, o którym donieśliśmy dziś rano, piszą nam: Groźny ten pożar powstał wczoraj w samo południe. Pożar wszczął się w domu kupca Millera i w parę minut objął ogromną przestrzeń. Zgorzał dom Perlika Millera i cztery stodoły z dużemi zapasami siana. Niebezpieczeństwo było bardzo groźne, pożar bowiem wybuchł w samym środku gęsto zabudowanej wsi przy silnym wietrze. Z ratunkiem pospieszyły straże pożarne z Grębałowa pod kierunkiem Wincentego Pazdalskiego (przybył pierwszy), z Ruszczy, Luboczy, Mogiły i t. d. Należy podnieść ze szczególnem uznaniem pełny poświęcenia ratunek pp. poruczników Freischupa i Reisingera (II pułku artyleryi wałowej), którzy zawsze spieszą bez względu na odległość z całym zaparciem się. Znakomity przykład wychowawczy dla znanej naszej z zachowania się wobec pożaru ludności dał p. Wł. Huczek z Pleszowa. Również p. J. Gronner dawał przykład obywatelskiego poczucia obowiązku. Szkoda wynosi koło 16.000 koron, w części ubezpieczona. Z ramienia władzy obecnym był sekretarz starostwa Zaleski przy pomocy wachmistrza Zrzaveckiego.

Z kraju.

Chrzanów, 31 marca. (Z chrzanowskiego oddziału T. S. L. — Z Towarzystwa prywatnego gimnazyum-realnego w Chrzanowie. — Reorganizacya policyi miejskiej. — Wybryki przyrody).

W ubiegłym tygodniu odbyło się tu doroczne walne zgromadzenie chrzanowskiego Koła T. S. L. na którem sprawozdanie z działalności prac zarządu w roku sprawozdawczym złożył zasłużony około rozwoju stacyi Towarzystwa prezes p. Jan Rąb. Z ważniejszych czynności Koła podnieść należy innemi inicyatywę i założenie w Chrzanowie prywatnego gimnazyum realnego; uroczysty obchód wraz z miejscowym „Sokołem" rocznicy konstytucyi 3-go Maja wraz z kwestą na Dar Narodowy 3-go Maja; urządzenie wenty gospodarczej na dochód funduszu oświatowego oraz szereg czynności oświatowych, jak urządzenie szkoły dla starszych analfabetów, zorganizowania nowych bibliotek, odczytów itd. Sprawozdanie z działalności sekcyi odczytowej złożył p. Strada, a p. Rąbowa dała obraz stanu i działalności biblioteki i czytelni T. S. L. w Chrzanowie oraz bibliotek i czytelń we wsiach powiatu chrzanowskiego w Moczydle, Płokach, Jankowicach, Rozkochowie i innych. Sprawozdanie kasowe złożył skarbnik Koła, burmistrz p. Jan Grzelewski, któremu wraz z innymi sprawozdawcami udzielono absolutoryum oraz wyrażono podziękowanie za działalność około rozwoju Towarzystwa. Wspomnieć jeszcze należy, że Koło otrzymało w roku ubiegłym pomoc materyalną między innemi od gminy miasta Chrzanowa, chrzanowskiego Towarzystwa zaliczkowego i chrzanowskiej Rady powiatowej. Przy przeprowadzonych na rok przyszły wyboru nowego zarządu weszli w skład tegoż: p. Jan Rąb jako prezes; dr Kazimierz Woynarowski jako wiceprezes; p. Zofia Klubówna jako sekretarz; p. Piotr Strada, zastępca sekretarza; Jan Grzelewski, skarbnik; Zofia Rąbowa, zastępca skarbnika. Jako członkowie zarządu zostali wybrani: Borowiecka Tekla, Dietrich Anna, dr Alfred Droździkowski, Wojucka Michalina, dr Wojciech Krajewski i dr Smoleń Karol.

Na piątkowem posiedzeniu zarządu prywatnego gimnazyum realnego pod przewodnictwem wiceprezesa chrzanowskiej Rady powiatowej, hr. Edwarda Mycielskiego, zastanawiano się nad sprawą budowy gmachu, którą też podjąć uchwalono. W tej doniosłej dla Chrzanowa kwestyi z nader wydatną pomocą pospieszył obok gminy dziedzic Chrzanowa p. Henryk Loewenfeld, który na ten cel ofiarował 7.000 K tytułem daru, a 25.000 K tytułem pożyczki. Hojnemu ofiarodawcy uchwalono wyrazić pisemne podziękowanie, a po zatwierdzeniu planu szkoły wypracowanego przez p. Guzikowskiego, postanowiono czynić starania o znaczniejszą na ten cel pożyczkę w chrzanowskiem Towarzystwie zaliczkowem. Postanowiono również zwrócić się z prośbą o subwencyę do Wydziału chrzanowskiej rady powiatowej.

W ostatnich dniach przeprowadzono w Chrzanowie powiększenie liczby policyantów miejskich oraz zaprowadzono stałe posterunki. Nowi policyanci rekrutowani z wysłużonych podoficerów reprezentują wcale dobrze prawo i porządek publiczny po niezbyt porządnych ulicach Chrzanowa.

Niedziela palmowa przyniosła nam dość niezwykłą aurę. Rano silny mroźny wicher i deszcz, około południa śnieg i grzmoty, po południu zaś słoneczną wiosenną pogodę.

Oświęcim. (Niedbalstwo kolei północnej. — Pożegnanie.)

Zarząd kolei północnej przyrzekł przed dwoma laty solennie, że wybuduje na tutejszej stacyi nowy dworzec, ale dotąd poprzestaje na obietnicy, której nie chce zrealizować. Może czeka na podobną katastrofę, jak w Trzebini. Również niedbale „opiekuje się" zarząd kolei drogą dojazdową do dworca, która jest w zupełności zaniedbana, chociaż kolej ma obowiązek utrzymania jej w dobrym stanie i oświetlania. Takssamo lekceważone są wszelkie życzenia tutejszej publiczności co do rozkładu jazdy. Z Wadowicami np. nie ma Oświęcim powrotnego dziennego połączenia kolejowego, jakkolwiek w Wadowicach jest sąd obwodowy, dyrekcya skarbu i gimnazyum, a zatem z natury rzeczy ma tam Oświęcim rozliczne interesa. Połączenie powrotne dzienne z Wadowicami nie pociągnęłoby za sobą nawet znacznych wydatków, jednak niestety Oświęcim jest w niełasce u zarządu kolei północnej. Ponieważ deputacye, memoryały, a nawet interwencye posłów nie odniosły skutku, więc w sprawie tej zwołany zostanie wiec obywatelski.

W ubiegłym tygodniu pożegnaliśmy skromną ucztą panów Gettera, który jako starszy zarządca poczty przeniósł się do Buczacza, tudzież kandydata notaryatu Ludwika Mieczkę, założyciela „Kółka śpiewackiego", który się przeniósł po Krakowa.

Dąbrowa, 1 kwietnia. — (Potworna zbrodnia.)

Onegaj popełniono w Gruszowie Małym straszną zbrodnię. Gospodarz Kokoszka, powróciwszy do domu z roboty około godz. 6 po poł., uderzył 6-letnią dziewczynkę siekierą dwa razy w głowę tak, iż dziecko padło na ziemię. Zawezwany lekarz miejski dr Dehnel z Dąbrowy zastał dziecko jeszcze przy życiu, a zbadawszy stan jego skonstatował śmiertelne uszkodzenie czaszki. Zwyrodniałego ojczyma żandarmerya przyaresztowała. Nie ulega żadnej wątpliwości, że zbrodnię popełnił Kokoszka w pełni świadomości, gdyż sam oświadczył, że uczynił to dlatego „bo tak mu się chciało". Bliższa przyczyna zbrodni na razie nieznana. Śledztwo w toku. Stan dziecka bardzo groźny.

Prywatne gimnazyum realne w Zakopanem. W Zakopanem ukonstytuowało się w gronie miejscowych obywateli Towarzystwo, mające na celu założenie prywatnego gimnazyum realnego. Przygotowawcze prace i kierownictwo przyszłego zakładu oddano młodemu pedagogowi, profesorowi gimnazyalnemu dr B. Gofronowi, który podjąwszy myśl z zapałem i energią, uczynił ją bliską zrealizowania. Zakład połączony z internatem ma być otwarty z początkiem przyszłego roku szkolnego. Gimnazyum jako też internat, spełnić mają zadanie współczesnego zakładu, w którym wychowanek obok nauki, udzielanej według rozszerzonego planu rządowego, znajdzie czujną opiekę moralną i fizyczną, wspartą pełnym zespołem tych niewyzyskanych dotąd czynników wychowawczych, jakie pod względem hygienicznym, estetycznym i moralnym dać może w nieprzebranem bogactwie przyroda zakopańska. Spodziewać się należy, że szerokie koła rodzin, w jakikolwiek sposób związanych z życiem zakopańskiem, zainteresują się wiadomością, że myśl tylokrotnie omawianą, a zostającą zbyt długo w sferze postulatów, udało się po szczęśliwem pokonaniu trudności w życie wprowadzić.

Towarzystwo obejmuje również opiekę nad pomyślnie rozwijającym się tamże od roku zakładem p. Praussa, zbliżonym do typu szkoły normalnej. W niedługim czasie ukaże się broszura, która bliżej poinformuje tak o naukowych, jak i wychowawczych szczegółach powyższych zakładów.

Zgłoszenia przyjmuje się od dnia 1 kwietnia br. Bliższych informacyj udziela dr Bartłomiej Gofron, Zakopane, willa „Szarotka". Za Towarzystwo: dr Wacław Kraszewski, dr Józef Zychoń, dr Jerzy Żuławski, Kamil Tomaszewski.

Cieszanów. (Na cześć Krasińskiego). Tutejsze Koło T. S. L. urządziło wspólnie z Sokołem wieczór na cześć Krasińskiego. Należy podnieść szczególnie, że do uświetnienia tego wieczorku przyczynili się pp. profesorowie Paczowscy z Krakowa, śpiewem i grą na skrzypcach. Dziękowano im hucznemi oklaskami. Odczyt wygłosił profesor Missona z Jarosławia, przedstawiając z całą plastycznością postać poety i jego działalność.

Strajk w seminaryum nauczycielskiem. Do „Słowa Polskiego" donoszą ze Stanisławowa pod datą wczorajszą:

Dziś wybuchł nagle strajk uczniów seminaryum nauczycielskiego. Powodem jego wybuchu jest nagłe przeniesienie nauczyciela seminaryalnego Włodzimierza Markowskiego, ulubieńca młodzieży, do Sokala. Gdy dyrektor dr Nittman wezwał zebraną przed gmachem młodzież, aby udała się do sal wykładowych, młodzież wysłała doń deputacyę, która prosiła o cofnięcie zarządzenia Rady szkolnej krajowej. Dyrektor wysłuchał deputacyi i oświadczył, że na razie nie może niczem zaradzić temu przeniesieniu, ale zawiadomi o wszystkiem władze w drodze służbowej. Wobec tego młodzież opuściła gmach szkolny. Przeniesiony na miejsce prof. Markowskiego z Zaleszczyk ks. Rakowski podobno nie cieszy się sympatyami młodzieży. Prof. Markowskiemu brakuje roku do ukończenia pełnych lat służby.

Brody, 31 marca. (Poświęcenie sądu. — Brak pieniędzy w bankach. — Filia Banku austr.-węg.) Dnia 30 marca odbyło się poświęcenie nowego budynku sądowego, przeznaczonego również dla urzędu podatkowego. Poświęcenia dokonało duchowieństwo obydwu obrządków, poczem nastąpiły przemówienia burmistrza dr Rittla, naczelnika sąd. Kozińskiego i innych. Budynek wystawił budowniczy Sliwiński, poseł do parlamentu.

W ostatnich czasach jest wielki brak zasobów pieniężnych w naszych bankach, to też kupcy i przemysłowcy rozpaczają, bojąc się, że wpadną w ręce lichwiarzy.

Adaptacye domu, przeznaczonego na filię Banku austro-węg., skończą się w kwietniu, a funkcye tego banku rozpoczną się dopiero 1 maja.

Ze świata.

Aresztowania w Poli. Z Poli telegrafują: Szef tutejszego miejskiego urzędu budowlanego inżynier Borri i kilku urzędników tego urzędu zostało aresztowanych. Przyczyną aresztowania były nadużycia w gospodarce gminnej.

Samobójstwa uczniów. Z ukończeniem pierwszego kursu w szkołach średnich państwa niemieckiego znowu wydarzają się samobójstwa uczniów, zawiedzionych przy klasyfikacyi. I tak w Griesheim pod Frankfurtem nad Menem rzucił się uczeń drugiej klasy gimnazyalnej Fritz Wiegand pod koła pociągu i został zmiażdżony. W Jenicz, z powodu złej cenzury w obawie kary powiesił się 16-letni uczeń szkoły średniej Paweł Tressler. Po ostatniej klasyfikacyi w Berlinie zniknęło trzech uczniów, którzy już to egzaminu nie składali, już też otrzymali złe świadectwa. Jest obawa, że popełnili samobójstwo.

Zmarli.

Adam Łukaszewski, inżynier górniczy, docent politechniki lwowskiej i kierownik przedsiębiorstw górniczych „Tepege", umarł w Krakowie w 36 roku życia. Zmarły pomimo młodego stosunkowo wieku, położył znaczne zasługi na polu górnictwa i hutnictwa polskiego, rozwijając cichą, ale bardzo skuteczną pracę.

Jego wyłącznym zabiegom zawdzięcza kraj przeprowadzenie i wykonanie postulatów, nakreślonych na zjazdach górniczych. On powołał do życia „Związek górników i hutników polskich" i jego „Delegacyę", a jako sekretarz tych instytucyj poświęcał dla ich rozwoju i dodatniej działalności najlepsze swe siły. Utworzenie szkoły górniczej w Dąbrowie w zagłębiu morawsko-śląskiem, wydawnictwo monografii zagłębia krakowskiego i innych fachowych pism, walka o akademię górniczą w Krakowie, zawiązanie polskiego towarzystwa dla przedsiębiorstw górniczych „Tepege", jako polskiej spółki, powołanej do wykonywania wszelkich, w zakres górnictwa wchodzących robót technicznych w kraju i za granicą — są jego dziełem.

Pogrzeb zasłużonego działacza odbędzie się jutro, to jest w środę, o godzinie 3 po południu z domu żałoby przy ulicy św. Marka 27.

Wacław Orłowski, redaktor i wydawca czasopisma „Sport", długoletni członek redakcyi „Kuryera Warszawskiego" i kierownik działu handlowego i giełdowego w tem piśmie, zmarł w Warszawie, przeżywszy lat 54. Zmarły należał do bardzo popularnych osobistości w Warszawie i cieszył się szeroką sympatyą w sferach towarzyskich.

Józef Karczewski, absolwent praw, urodzony w Kcynie, w Wielkiem Ks. Poznańskiem, umarł w Krakowie, przeżywszy lat 30.

Marya Oktawowa Harsdorfowa, przeżywszy lat 47, umarła w Krakowie 31 z. m.

Z powodu felietonów p. t. „Żydzi w powstaniu", które zostały umieszczone w styczniu b. r. w „Nowej Reformie", a w których p. Emil Denker w Tarnobrzegu został zaliczony do żydów-powstańców, otrzymujemy od p. E. Denkera sprostowanie, że brał on udział w powstaniu r. 1863, ale żydem nigdy nie był.

Odznaczenie. Profesor lwowskiego uniwersytetu, dr Stanisław Witkowski, został wybrany członkiem-korespondentem austryackiego instytutu archeologicznego w Wiedniu.

Mianowania i przeniesienia. „Gazeta Lwowska" ogłasza: Minister skarbu zamianował koncypistę prokuratoryi skarbu dr Feliksa Ptaszka adjunktem.

Prezydent dyrekcyi poczt zamianował adjunkta pocztowego Dyonizego Pappa poczmistrzem w Dydni, a poczmistrza Aleksandra Wojtka przeniósł z Dydni do Podbuża.

Adjunkt kancelaryjny Ferdynand Śliwiński został mianowany dyrektorem urzędów pomocniczych dla okręgu dyrekcyi finansowej we Lwowie. Koncepista finansowy Kazimierz Stanisław Smolka został zamianowany komisarzem.

Odznaczenie. „Wiener Ztg." ogłasza: Sekretarz ministeryalny w ministerstwie skarbu dr Roman Moraczewski otrzymał krzyż kawalerski orderu Franciszka Józefa.

Z kalendarza. We wtorek 2 kwietnia: Wielki. Franciszka w. i Teodozyi; we środę 3 kwietnia: Wielka. Ryszarda i Maryi eg.; we czwartek 4 kwietnia: Wielki Czwartek. Izydora.

Wschód słońca dnia 2 kwietnia: o godzinie 5 m. 17, zachod o godzinie 6 min. 11 długość dnia godzin 12 min. 54.

Z krakowskiego obserwatoryum. Dnia 1 kwietnia termometr doszedł od + 0·9 do 15·8 Cels.; — barometr opadał.

Dnia 2 kwietnia o godzinie 7 rano stan barometru 728·3 mm., termometru 7·9 Cel.; wiatr północno zachodni.

Zakopane. (Tel. Związku turystycznego.) Ciepłota najwyższa + 7·8, najniższa — 2·2°. Ciśnienie powietrza 685. Kierunek wiatru wschodni. Śnieg.

Prognoza: pogoda niestała.

Repertoar teatru miejskiego im. Słowackiego w Krakowie.

We wtorek: „Demostenes".
We środę: „Irydyon" i „Nieboska komedya".
We czwartek, piątek i sobotę teatr zamknięty.
W niedzielę po południu: „Pan Geldhab"; wieczór: „Szklana góra".
W poniedziałek po południu: „Nerwowa amantura"; wieczór: „Legion".
We wtorek: „Paweł I".
We środę „Ulubieniec kobiet".

Dział ekonomiczny.

*** Obniżka taryf na wapno górnośląskie.** W sprawie tej, zagrażającej poważnie bytowi naszych wapienników, odbyła się w Izbie handlowej i przemysłowej w Krakowie dnia 29 marca b. r. wstępna narada interesentów. Na podstawie przedłożonych dat i cyfr skonstatowano, że obniżka kosztów przewozu dla wapna górnośląskiego, zagraża przedewszystkiem wapiennikom, położonym w okolicy Krakowa, Podgórza i Trzebini, zwłaszcza, że równocześnie wskutek podwyższenia frachtu na węgło podniosły się koszta produkcyi wapna. Do stanowiska, zajętego w tej sprawie przez Izbę handlową i przemysłową w Krakowie, przyłączyła się na sobotniem zebraniu krajowa komisya przemysłowa, a p. marszałek oświadczył imieniem Wydziału krajowego, że Wydział weźmie udział w akcyi obronnej na korzyść wapienników krajowych.

Celem powzięcia ostatecznej decyzyi, zbierze się w lokalu Izby handlowej dnia 4 b. m. (czwartek) o godzinie 4 po południu ponowne zebranie interesentów, przy udziale zastępcy Wydziału krajowego. Konkretne wnioski, które mają być przedłożone ministerstwu kolejowemu, będą przygotowane przez Izbę krakowską.

*** Telefon.** Dyrekcya poczt ogłasza: Dnia 3 kwietnia oddaną zostanie do publicznego użytku państwowa sieć telefoniczna w Jasionowie, koło Zabłociec.

*** Składnicę pocztową** zaprowadzono wczoraj w Boguszy (Grybów) z rozszerzonym zakresem czynności i służbą doręczania. Składnica ta połączona

będzie z urzędem pocztowym w Grybowie za pomocą posłańca pieszego w poniedziałki, środy, czwartki i soboty.

Kronika lwowska.

Lwów, 2 kwietnia.

X zjazd delegatów polskiego towarzystwa pedagogicznego, odbędzie się we Lwowie 3 b. m. w sali Tow. nauczycieli szkół lud. m. Lwowa (ul. Friedrichów l. 5). Na porządku dziennym sprawozdanie i wybory, dalej referaty: „Nowe kierunki wychowania“ ref. p. Julia Dobrowolska; „Program pracy Tow. ped.“ (ref. p. J. Kornecki); „O skautingu“ (ref. dr Kazimierz Wyrzykowski); „W sprawie dalszej akcyi o zawodowe postulaty nauczycielskie“: a) regulacya płac, b) pragmatyka służbowa (ref. p. E. Szajkowski).

Związek awiatyczny słuchaczów politechniki we Lwowie ogłasza konkurs na model aparatu do lotów ślizgowych. Udział w konkursie brać może każdy, kto zgłosi się po bliższe informacye, składając na koszta administracyjne 50 hal. (w znaczkach pocztowych.) Termin nadsyłania prac upływa z dniem 5 maja. Przyznane zostaną trzy nagrody. Jury konkursowe stanowią: profesorowie Huber, Hauswald, Sochacki, oraz delegat Związku awiatycznego. Bliższych informacyj udziela sekretarz Związku Ludwik Łoś, Lwów, ul. Lenartowicza 11.

Rozprawa w sprawie Banku parcelacyjnego rozpocznie się 11 b. m. w dużej sali sądowej za biletami, które wydaje przewodniczący rozprawy radca Lewicki. Osobne bilety otrzymają sprawozdawcy dziennikarscy. Rozprawa toczyć się będzie od 9 rano do godz. 2 po poł. W pierwszym dniu wylosowana będzie ława przysięgłych i odczytany obszerny akt oskarżenia.

Repertoar teatru miejskiego we Lwowie.
We środę: „Kościuszko pod Racławicami“.
We czwartek, piątek i sobotę teatr zamknięty.
W niedzielę po południu: „Irydyon“; wieczór: „Noc w Wenecyi“.
W poniedziałek po południu: „Kościuszko pod Racławicami; wieczór: „Cnotliwa Zozanna“.
We wtorek po południu: „Sztygar“; wieczór: „Mad. Butterfly“.

Zbrodnia w hypnozie.

Docent uniwersytetu w Pradze, lekarz dr Otton Wiener urządził w mieszkaniu adwokata dra Boucka wobec zaproszonych gości seans hypnotyczny, podczas którego pogrążył w transie oskarżonego o fałszowanie dyplomów szlacheckich Zygmunta Versbacha von Hadamar, swojego pacyenta a klienta dra Boucka. Przypominamy, że Versbach podczas rozprawy w sądzie karnym w Pradze popadł pod wpływem dra Wienera w sen hypnotyczny, z którego obudzić mógł go tylko lekarz. W ten sposób dr Wiener, jako rzeczoznawca sądowy, chciał poprzeć swoje twierdzenie, że Versbach zarzuconą mu zbrodnię fałszerstwa popełnił skutkiem hypnozy ze strony innej osoby. Versbach osoby tej nie może wymienić, gdyż ona w suggestyi nakazała mu, ażeby jej nazwiska nie wymienił. Eksperyment ów został wykonany tak szybko, że trybunał nie mógł mu przeszkodzić. Inni lekarze sądowi wyrażali się sceptycznie o tem doświadczeniu, ale, gdy w następnym dniu rozprawy oskarżony popadł znowu w sen hypnotyczny, z którego obudził się dopiero na rozkaz lekarza, rozprawa została na wniosek prokuratora odroczona aż do zasięgnięcia orzeczenia wydziału lekarskiego.

Na seansie w pomieszkaniu Boucka podniósł dr Wiener, że Versbach nigdy nie twierdził, jakoby dopuścił się podrabiania dyplomów szlacheckich pod wpływem hypnozy. Versbach zeznał tylko, że sobie czegoś podobnego nie przypomina. Lekarz dr Wiener i obrońca dr Boucek są przekonani, że Versbach, z zawodu inżynier, działał rzeczywiście pod wpływem hypnozy. O przebiegu doświadczeń w pomieszkaniu dra Boucka podaje „Prager Tagblatt“ następujące szczegóły:

— Panie Versbach, czy umie pan po hebrajsku — zapytał dr Wiener.

— Skądże? — odparł Versbach ze słabym uśmiechem na twarzy, drgającej nerwowo.

— Nie uczyłeś pan się po hebrajsku? Nie czytałeś nigdy książki hebrajskiej? — zapytywał dalej dr Wiener.

— Nigdy.

— A mimo to napisałeś pan do mnie list w języku hebrajskim — powiada lekarz i wyciągnąwszy list z kieszeni pokazuje go Versbachowi.

— Podpis jest mój — mówi Versbach. — Powiadasz pan, że ja ten list napisałem. Nie wiem, nie mogę sobie tego przypomnieć.

Dr Wiener daje obecnym następujące wyjaśnienie: „Zahipnotyzowałem wtedy Versbacha i poleciłem mu, ażeby do mnie napisał list po hebrajsku. Nazajutrz Versbach przyniósł i oddał mi osobiście ów list, ale już po chwili nic o tem nie wiedział“. Rozmawiamy po cichu o tych dziwnych wypadkach, gdy nagle słyszymy ostry głos dra Wienera, który stanął naprzeciw swojego pacyenta i patrzał mu w oczy.

— Panie inżynierze, proszę na mnie patrzeć — mówi dobitnie dr Wiener. — Raz, dwa, trzy, cztery, pięć...

Versbach zamyka oczy i oddycha chrapliwie.

— Czy mnie pan słyszy? — zapytuje lekarz.

— Tak — odpowiada Versbach głosem bezdźwięcznym, który jakby się wydobywał z poza ścian, podłogi lub sufitu.

— Dlaczego pan teraz nie wykonałeś tego, co panu wczoraj poleciłem w hypnozie? — pyta lekarz.

— Nie powiedziałeś... pan... słowa.

Dr Wiener zwraca się do nas i mówi: „Była to moja wina. Dałem Versbachowi polecenie hypnotyczne, ale zapomniałem o wyrazie, który jest hasłem“. Następnie zwraca się do Versbacha, siedzącego sztywnie na krześle.

— A jak brzmi to słowo?

— Kopia... listu.

— Tak jest rzeczywiście. Obudź się pan.

Dr Wiener trzy razy dmucha w twarz Versbachowi. Rysy śpiącego zaczynają ożywiać się, ale nie może on jeszcze poruszać się. Znajduje się jeszcze w transie — jak objaśnił dr Wiener — ale już nie jest zahypnotyzowany. Następnie zapytuje:

— Napisałeś pan do mnie list hebrajski.

— Tak.

— Co to były za osoby, które miały wpływ na pana i wysłały go do Versbacha?

— Nie wolno mi wymienić nazwiska.

Dr Wiener wymienia rozmaite osoby, a Versbach odpowiada stale: „Nie“ — albo: „Nie wiem“.

— Czy podrabiałeś pan dyplomy? — zapytuje lekarz.

— Nie.

— Wszak pan dopuściłeś się fałszerstw w Versbachu.

— Nie uczyniłem tego.

Następne pytania posiadają taką doniosłość procesową dla Versbacha i osób trzecich, że nie można ich tutaj powtórzyć ze względu na toczące się śledztwo karno-sądowe. Dr Wiener budzi Versbacha zupełnie i rozmawia z nim żywo w taki sposób, jak gdyby rozmowy, prowadzonej przed hypnozą nigdy nie przerywał. Versbach spokojnie kończy zdanie, które zaczął przed hypnozą. Nagle zapytuje dr Wiener:

— Powiedz mi pan, panie inżynierze, co się dzieje z kopią listu?

To było hasłem, na które Versbach miał wykonać polecenie, dane mu w hypnozie. Obserwujemy Versbacha ze wzrastającą uwagą. Z początku nie widzieliśmy nic niezwykłego, a Versbach mówił dalej spokojnie. Potem zamilknął, jak gdyby o czemś rozmyślał. Wreszcie powstał i zawołał: „Tylko na chwilę, moi panowie. Jest mi niedobrze“. Po tych słowach wybiegł z pokoju.

Dr Wiener daje wyjaśnienie: „Wczoraj poleciłem mu, ażeby po słowach: „Kopia listu“ natychmiast wyszedł z salonu, poszedł do registratury w kancelaryi dra Boucka, tam podkręcił lampę elektryczną i z registratury wyjął fascykuł aktów, odnoszących się do jego sprawy. Z fascykułu ma wyjąć fotograficzną kopię listu hebrajskiego i mnie ją oddać z tym dodatkiem, jakobym ja wręczył mu tę kopię przed chwilą. Popatrzcie panowie sami, czy mnie usłucha.“ Versbach — jak to obserwowaliśmy — wykonał dokładnie powyższe polecenie. Wróciwszy do salonu, przystąpił do dra Wienera i powiedział: „Przepraszam, panie doktorze, omało nie zapomniałem zwrócić panu tego listu.“

— Ależ ja panu nie dałem żadnego listu — odparł dr Wiener.

— Przeciwnie — mówił Versbach. — Proszę sobie tylko przypomnieć, dałeś mi go pan przed chwilą. Ci panowie zauważyli to zapewne.

— A tak, słusznie, zapomniałem o tem — powiada dr Wiener.

Posiedzenie trwało już całą godzinę. Dr Wiener omówił jego wyniki i prosił świadków o pytania. Docent dr Kalauner wyraził życzenie, ażeby mógł sam zahypnotyzować Versbacha.

— To nie zda się na nic — mówi dr Wiener. — Poleciłem i rozkazałem Versbachowi w hypnozie, ażeby się nie poddawał wpływom hypnotycznym innych osób.

— Mimo to chciałbym zrobić próbę — odparł dr Kalauner.

— Owszem — odpowiada dr Wiener.

Docent dr Kalauner czyni wszelkie wysiłki, ażeby zahypnotyzować Versbacha, ale bezskutecznie. Wreszcie dr Wiener powiada, że pozwoli Versbachowi, ażeby się dał ten jeden raz zahypnotyzować przez docenta Kalaunera. Następnie dr Wiener pogrążył Versbacha w hypnotycznym śnie i mówi mu: „Pozwolisz pan zahypnotyzować się raz tylko przez dra Kalaunera. Rozumie pan?“

— Tak.

— Zbudź się pan.

Versbach odzyskuje przytomność. Trwało to zaledwie 2 minuty. Teraz rozpoczyna docent Kalauner próbę hypnozy. Versbach zasypia i na rozkaz dra Kalaunera chodzi, siada, podnosi ręce. Następnie dr Wiener prowadzi Versbacha do sąsiedniego pokoju, sadza go przy stole i mówi:

— Na tym papierze wypisze pan nazwiska tych osób, które w hypnozie kazały panu jechać do Versbach i Kürnach.

— Nie znam tych nazwisk, więc ich nie napiszę — odpowiada Versbach.

— Niech mnie pan słucha — mówi dr Wiener — weź pan do ręki ołówek... tak... oprzej go lekko na papierze... tak... a potem obróć się do mnie. Pomówimy o awansie na austryackich kolejach państwowych.

Rozpoczęła się rozmowa. Spoglądałem nieustannie na rękę Versbacha, która z początku nieruchomo leżała na papierze. Potem zadrgał staw ręki i ołówek zaczął posuwać się po papierze, kreśląc litery. Versbach z odwróconą twarzą ciągle rozmawiał.

Z liter utworzyły się dwa nazwiska, utworzyło się ciężkie oskarżenie. Potem ołówek przestał się poruszać. Dr Wiener przerwał rozmowę i schował papier.

— Co pan napisałeś przed chwilą — zapytał Versbacha.

— Ja pisałem? — brzmiała odpowiedź.

— Nie napisałeś pan tych dwóch nazwisk.

— Nie.

Na tem zakończył się seans.

Tak brzmi dosłownie relacya „Prager Tablattu“, powtórzona przez całą prasę niemiecką. Jeżeli owa relacya jest objektywna, to koniec posiedzenia, owo pisanie nazwisk tych osób, które przez hipnozę wpłynęły na Versbacha i popchnęły go do fałszerstw byłoby nadzwyczajną senzacyę. Oczywiście opinia publiczna niecierpliwie czeka na dalsze śledztwo sądowe, które może wziąć nieoczekiwany obrót.

Wojna włosko-turecka.

(Telegramy „Nowej Reformy“ z d. 2 kwietnia.)

Demonstracye przeciw wojnie.

A'a. W Parmie urządzili socyaliści wielką manifestacyę przeciw wojnie. W pochodzie szło 10.000 osób, cztery kapele i niesiono 200 sztandarów. W czasie pochodu przyszło do starć z nacyonalistami, którzy znów urządzili wielki wiec na rzecz wojny. Wojsko musiało interweniować.

„Zatruwanie powietrza“.

Berlin. Oficyalna „Nord. Allg. Ztg“ pisze: „N. Wremia“ ogłasza artykuł, w którym wywodzi, że akcya pośrednicząca Rosyi rozbija się o Berlin, albowiem opór Turcyi jest koniecznością dla Niemiec. To należy napiętnować. Każdego, kto śledzi zajścia dyplomatyczne ostatnich czasów, musi uderzyć niedorzeczność tych słów. „N. Wremia“ wie, że pisze niedorzeczności, ale jej chodzi o zatruwanie powietrza, o robotę krecią przeciw polityce niemieckiej i wtedy każdy środek jest jej na rękę.

Wstrzymanie koncentracyi rosyjskiej.

Konstantynopol. Rada ministrów otrzymała telegram ambasadora tureckiego z Petersburga, donoszącą o wstrzymaniu koncentracyi wojsk rosyjskich.

Telefoniczne i telegraficzne wiadomości „Nowej Reformy“

z 2 kwietnia.

Z czeskich obozów.

Praga. Komitet wykonawczy czeskiej wolnomyślnej partyi narodowej wybrał dr Kramarza przewodniczącym w miejsce zmarłego dr Skardy. Nadto prezydyum wzmocniono o 1 wiceprezydenta, którym wybrano p. Szuberta. Dr Kramarz zdał szczegółowe sprawozdanie o politycznej sytuacyi i w sprawie rokowań ugodowych. Sprawozdanie przyjęto do wiadomości.

Rusyfikacya kolejowa.

Wilno. Na kolei poleskiej (od Wilna do Równego na Wołyniu) szereg nazw stacyj zarząd kolejowy uznał za nierosyjskie. Wobec tego w najbliższych dniach wszystkie te nazwy będą zmienione na czystorosyjskie.

Skutki strajku w Anglii.

Londyn. Mimo, że wielu górników wróciło do pracy, skutki strajku dają się jeszcze bardzo dotkliwie odczuwać. Dopiero teraz okazują się w całej pełni spustoszenia ekonomiczne, spowodowane strajkiem. Wczoraj wydalono znowu 130.000 robotników z różnych zakładów przemysłowych, ponieważ fabryki nie miały dla nich zajęcia. Ogółem wydalono dotąd 1,200.000 robotników z różnych zakładów przemysłowych z powodu braku dla nich zajęcia. Półtora miliona robotników zaś pracuje tylko przez pół dnia.

Dzienniki obliczają, że dotąd z powodu strajku stracono 49 milionów dni roboczych i przeszło 200.000 funtów płac (około 250 milionów koron), podczas gdy w ostatniem 10-leciu od roku 1901 do 1910 wszystkie strajki razem spowodowały razem stratę 41 milionów dni roboczych. Wnoszą z tego, że tak olbrzymiego, w rozmiarach i skutkach, strajku dotąd nie było. Z Walii południowej donoszą, że skutki strajku są tam wprost straszne. W wielu rodzinach zaszły wypadki śmierci z powodu głodu.

Rosyanie bombardują.

Teheran. (B. Reutera). Rosyanie zbombardowali w Meszed meczet, do którego schroniła się grupa uzbrojonych ludzi. Jak przypuszczają, byli to zwolennicy byłego szacha.

Bandyci czy powstańcy.

Berlin. (B. Wolffa). Z oficyalnego źródła meksykańskiego prostują rozpuszczone z N. Jorku wiadomości, jakoby prawie cała republika znajdowała się w stanie rewolucyjnym. Bandyci zostali surowo ukarani. Wiadomość o walce z powstańcami koło Chichuahua jest nieprawdziwa. Rząd jest silny i popierany przez opinię publiczną.

Po zamknięciu numeru.

Kraków, 2 kwietnia.

Sprzedaż gruntów pofortecznych w Krakowie. Jak się dowiadujemy, zainteresowanie gruntami pofortecznemi w Krakowie, wystawionemi przez gminę tutejszą na licytacyjną sprzedaż, jest stosunkowo dosyć wielkie. Codzień przychodzi do miejskiego urzędu budownictwa po 25—30 stron celem przejrzenia wyłożonych planów i zasięgnięcia w tej sprawie bliższych informacyi. Na sprzedaż wystawione zostały, jak o tem już donieśliśmy, grunta poforteczne między ul. Krowoderską a przedłużeniem ulicy Długiej, następnie między przedłużeniem ul. Smoleńsk a ulicą Zwierzyniecką. Między ul. Krowoderską a przedłużeniem ulicy Długiej przy otwartej 48-metrowej drodze bulwarowej są do sprzedania dwa bloki, liczące 26 parcel, o powierzchni przeciętnie każda od 150—200 sążni kwadratowych. Przeważna ilość tych parcel ma forty fronty zwrócone na południu, ku drodze obwodowej i na tych parcelach będą mogły stanąć domy 4-piętrowe. Parcele te znajdują się w pobliżu nowego dworca towarowego, do którego dojazd prowadzi przez ulicę Długą. Grunta te wysoko położone, suche, należą do najlepszych parcel w północnej części miasta.

Równocześnie wyłożone są plany zdjęcia terenu pierwotnego, aby interesowanym stronom uwidocznić, które parcele są na gruncie naturalnym, a które na nasypanym częściowo terenie.

Grunta między ul. Zwierzyniecką a przedłużeniem ul. Smoleńsk przedstawiają cztery bloki z 55 parcel, których wielkość wynosi przeciętnie od 100—200 sążni kwadratowych. Przylegają one zarówno do otwartej drogi obwodowej, jak i do zaprojektowanej przez Radę miejską równoległej do tej obwodowej drogi nowej ulicy między ulicą Smoleńsk a ulicą Zwierzyniecką. Główne gros parcel zwrócone jest w stronę wschodnią i zachodnią, część zaś w stronę północną i południową. Grunta od ulicy Zwierzynieckiej (to jest od strony południowej) poszukiwane są szczególnie ze względów handlowych, od ul. Smoleńsk zaś ze względów mieszkaniowych. Termin wnoszenia ofert wyznaczony został do 1 maja.

Rada miejska uchwaliła przed ogłoszeniem licytacyi zakupno gruntów pod koleją circumwalacyjną, tak, że po zawarciu kontraktu ze skarbem wojskowym zarząd miejski przystąpi natychmiast do usunięcia wałów fortecznych i rozebrania toru kolejowego. Będzie to dopiero fizyczne połączenie nowego Krakowa ze Starym.

Z Warszawy telegrafują: W sądzie okręgowym rozpoczęła się dziś głośna sprawa trzech prowokatorów: Łaskiego, Michajłowa i Huszcza, którzy jako agenci oddziału śledczego w charakterze sekretnych agentów, za wysokie wynagrodzenia, dostarczali żandarmeryi fałszywych wiadomości co do istnienia na Woli rzekomych stowarzyszeń anarchistów-komunistów.

Prowokatorzy ci denuncyowali te osoby, które nie chciały im się opłacać. U takich osób niebawem żandarmerya znajdowała podrzucane bomby, wyrabiane przez stojących dziś przed sądem prowokatorów.

— Wczoraj stawał przed sądem za udział w zamachu na Zawiszę, sekretarza związku mącznego, Roman Zywert. Wyrokiem sądu został skazany na 8 lat ciężkich robót.

Epopeje bandyckie w Łodzi. Z Łodzi donoszą:

— Na powracających z jarmarku w Kleszczowie do Kamieńska na pięciu wozach kilkudziesięciu handlarzów i rzemieślników napadli bandyci. Z poza sosen wyskoczyło 8 postaci, ubranych od stóp do głów w białe długie suknie, na twarzach białe maski, a na głowach coś w rodzaju hełmów. Na komendę: „ręce do góry“, „pieniądze albo życie“, otoczyli oni wozy i rozpoczęli szczegółową rewizyę wszystkich jadących, którzy nie stawiali żadnego oporu.

Operacya ta trwała z górą 2 godziny. Ogółem bandyci zrabowali od wszystkich osób 1400 rb. Dokonawszy rabunku, bandyci kazali wszystkim jechać w dalszą drogę „bez hałasu“, sami zaś zniknęli w głębi leśnej. Zarządzone poszukiwania nie dały na razie pożądanego wyniku.

— Ujęto jednego z bandytów, którzy dokonali napadu na kasyera fabryki Landsberga w Tomaszowie. Nazywa się Michał Sałkiewicz. W chwili aresztowania bandyta przyznał się do udziału w napadzie, a następnie pochwyciwszy nóż, leżący na oknie, wbił go sobie poniżej serca. Ciężko rannego odwieziono pod silnym konwojem do szpitala.

Ustalono także nazwisko bandyty, który zginął w piwnicy domu Karscha. Jest to Kazimierz Zakrzewski, przyrodni brat osławionego bandyty Edwarda Dłużewskiego.

Koncert Moskalofilów w Kijowie. Z Kijowa donoszą:

Onegdaj zjechała do Kijowa trupa koncertowa galicyjskich Moskalofilów. Na koncert tej trupy przybyli przedstawiciele władz i duchowieństwa oraz mnóstwo nacyonalistów kijowskich.

W antrakcie hr. Wł. Bobrinskij wygłosił polityczną mowę, w której namiętnie napadał na Polaków za rzekomy ucisk Rusinów w Galicyi.

Trupa koncertowa, składająca się z 30 osób ulokowaną, została w Peczerskiej Ławrze.

Odpowiedzialny redaktor i wydawca:
Michał Konopiński.

NADESŁANE.

Artykuły w tym dziale nie pochodzą od redakcyi).

✝

Marya Oktawowa
bar. Harsdorfowa

właścicielka dóbr Swistelniki
w pow. Rohatyńskim

przeżywszy lat 47, po długiej i ciężkiej chorobie, opatrzona św. Sakramentami, zmarła dnia 31 marca 1912 roku.

Wyprowadzenie zwłok nastąpi we środę dnia 3 kwietnia b. r. o godzinie 4 popołudniu z domu przedpogrzebowego na cmentarzu krakowskim wprost na miejsce wiecznego spoczynku, o czem zawiadamia rodzina.

Nabożeństwo żałobne

odprawione zostanie we środę dnia 3 b. m. o godzinie 9 rano w kościele OO. Kapucynów.

Zakład pogrzebowy „Concordia“ Jana Wolnego w Krakowie, plac Szczepański 2.

Kursa telegraficzne.

Wiedeń. 2 kwietnia. (Giełda południowa).

Marki 117·55. Renta majowa 89·65. Renta koronowe węgierska 89·45. Akcye austr. zakł. kred. 655·50. Akcye węg. zakł. kred. 831·—. Akcye Anglobanku 337·75. Akcye Unionbanku 616·—. Akcye Bankvereinu 548·50. Akcye Landerbanku 542·50. Akcye kolei państwowych 781·50. Lombardy 105·75. Akcye fabryki broni —·—. Akcye tytoniowe 835·—. Alpiny 934·50. Rima-Muranyi 718·50. Akcye praskiego Tow. żelaznego 2825·—. Losy tureckie 245·75, Rubie 254·50. Skoda 726·—. $4^1/_2$ proc. Listy zawne Banku galic. dla handlu i przem. —·— do —·—.

Usposobienie: słabe.

Berlin, 2 kwietnia. (Giełda poranna.)

Akcye kredytowe 206·25 Tow dyskontowe 184·25.

Usposobienie: bez ochoty.

Cennik Izby handlowej i przemysłowej w Krakowie

z dnia 2 kwietnia 1912, godzina 1 w południe.

I. Waluty: Franki papierowe płacą 95·25 żądają 96·— 20-to frankówki w złocie 19·— 19·20. Dolary amerykańskie 492·— 497.

II. Listy zastawne: 5-proc. Listy zast. prem. Banku hipot. 110·— —, $4^1/_2$-proc. Listy zast. Banku hip. 98·25 98·75. 4-proc. Listy zast. Banku hip. 91·50 92·—. $4^1/_2$-proc. Listy zastawne Banku krajowego 98·25 98·75. 4-proc. Listy zast. Banku kraj. 91·75 92·25. 4-proc. Listy zast. gal. Tow. kred. ziem. nieok. 97·— 97·50. 4-proc. Listy zast. Tow. kred. ziem. 41-letnie 96·— 96·80. 4-proc. Listy zast. gal. Tow. kred. ziem. [illegible] 56-letnie 91·25 92·25. [illegible] i przem. $4^1/_2$-proc. Listy zast. Banku galic. dla handlu [illegible] 98·75 99·75.

III. Obligacye i pożyczki: 4-proc. Galic. obligacye propinacyjne 97·75 98.75 4-proc. Pożyczka kraj. z 1893 r. 90·25 94·25. 4-proc. Pożyczka m. Lwowa z 1911 r. 92·— 93·—. 4-proc. Pożyczka m. Krakowa z 1909 roku 90·— 90.91 $4^1/_2$-proc. Obligacye komunalne Banku kraj. 98·25 98·75. 4-proc. Obligacye kolejowe 90·— 90·50.

Giełda warszawska.

Warszawa, 2 kwietnia.

4-procentowa renta rosyjska 90·— rub.; premiówka z 1864 roku —·— rb.; premiówka z 1866 roku —·—; $4^1/_2$-proc. obligacye m. Warszawy 90·50; 5-proc. pożyczka rosyjska I emisyi 96·— rb.; 5-proc. pożyczka II. emisyi 370·50; szlacheckie 330·—; $4^1/_2$-proc. listy ziemskie 88·35 rb; 4-proc. listy ziemskie 82·75 rb.; 5-proc. listy miasta Warszawy 93·25 rb.; $4^1/_2$-procentowe listy miasta Warszawy 89·90 rb.; 5-procentowe listy łódzkie 90·85 rub.; listy miasta Łodzi 333·— rub.; akcye Banku handl. m. Łodzi 432·— rb.; akcye Banku handlowego warszawskiego 443·50 rb.; akcye warszawskiego Banku handl. VII emisyi 425·— rb.; Cukrownie 317·50 rb. Starachowice 268·50 rb.; Lilpop 130·— rub; Rudzki 126·—; Rudzki nowe 134·50 rb.; Zawiercie 295.— rb.; Zyrardów 275·— rb.; Putiłów 159·25 rb.; 5-proc. piotrkowskie 88·60 rb.; 4-proc. m. Wilna 87·10 rb.: Bank dyskontowy 496·— rb.; Borman-Szwede 380·— rb.; nowa renta austryacka 91·05; Berlin $46·32^1/_2$.

Giełda zbożowa.

Budapeszt, 2 kwietnia. — Targ zbożowy.

Pszenica na kwiecień 11·34 do 11·35; pszenica na maj 11·38 do 11·39; pszenica na październik 10·78 do 10·79; żyto na kwiecień 9·92 do 9·93; żyto na maj 0·— do 0·—; żyto na październik od 8·74 do 8·75; owies na kwiecień 9·75 do 9·76; owies na maj od 0·— do 0·—; owies na październik 9·37 do 9·38; kukurudza na maj 8·78 do 8·79; kukurudza na lipiec 8·72 do 8·73; kukurudza na sierpień 0·— do 0·—; rzepak na sierpień 15·20 do 15·21.

Oferty mierne, chęć kupna mierna, usposobienie silne, deszcz.

Na święta

Masło kuchenne po zniżonej cenie poleca 271 9 0

Kazimierz Bartoszewski
dawniej Maurycy Jabloner
Kraków, Floryańska 49

SKŁAD FORTEPIANÓW

pianin i harmonium oraz wypożyczalnia
ZYGMUNTA RABY
Kraków, ul. św. Jana l. 13

poleca najlepsze instrumenta Braci Stingl i kilku innych firm. Fort. używane krótkie zawsze na składzie. 251 39 0

Proszę spróbować

biszkoptów krakowskich (t. zw. albertów), które wyrabia w pięciu gatunkach t. j. **Kordyjanki, Chochliki, Wawelki i Waniliowe**, fabryka czekolady, herbatników i albertów **A. Piasecki w Krakowie**, a każdy przekona się, że są przewyborne i dobrocią i smakiem przewyższają tego rodzaju wyrób zagraniczny. 216 33 0

Poszukuje się dzierżaw

w Galicyi zachodniej i wschodniej, kupna majątków ziemskich. — Zgłoszenia przyjmuje Dom handlowo-przemysłowy **Antoniego Władysława Koziańskiego w Krakowie**, ul. Wiślna 4, I piętro, ofic. 2374 5 0

Do sprzedania

w „Wielkim Krakowie“
dom murowany, 10 ubikacyj, razem z ogródkiem około 500 □ sążni. Pośrednictwo wykluczone. Bliższe szczegóły: **„Interes 329“** poste restante **Kraków.** 3070 2 5

Meble stylowe

poleca 2516 7 10

Blühbaum
ulica Floryańska 17
wejście św. Tomasza 18.

Wyborny miód

deserowy, kuracyjny, lipcowy, rarytas miodoborów, z własnej pasieki 5 kg K 7·50. Miód patoka 5 kg. K 7·—. Wyborny miód do picia 5 kg. blaszanka K 6·50. Wysyła za zaliczką **J. M. Farba, Podhajce 76.** Masło stołowe codziennie świeże, 5 kg paczka 12·80 K. 2510 10 0

Wino

2487 9 30

wyborne, naturalne wino dalmatyńskie białe, czerwone i krwawe, wysyłam od 50 litr. wzwyż w beczkach, mianowicie: białe 3 letnie, czyste jak lustro litr 65 h, czerwone, mocne, łagodne litr 65 h, krwawe, ciemne, aromatyczne (także dla chorych na żołądek) litr 70 h, na dworcu kolei Fiume. Zbiór prób w 5 kg. skrzynce 4 K, opłatnie, do nabycia. **Edm. Pauk, Eksport wina, Rjeka (Fiume).** Cennik darmo i opłatnie

---

Tylko S. Katzner, Dietla 77.

płaci najwyższe ceny za używaną garderobę męską i damską, jakoteż futra, meble i t. p.. Zawiadomienie korespondentką wystarczy. 2871 5 20

I. wiedeński koncesyonowany zakład używanych pojazdów i uprzęży

Ma zawsze na sprzedaż w bardzo wielkim wyborze bardzo piękne, od zamożnych osób pochodzące landa, półkryte jedno i dwukonne kuczerfaetony wszelkiego rodzaju, lekkie kabryolety, browne i t. d. — Kupuje też wszystko ze zwiniętych stajen za gotówkę lub przyjmuje w komis Karol Fleshor, Wien [illegible] Praterstrasse 27, Hotel [illegible] Nordbahn. Tel. 12107. 203 30 0

Grzebień do barwienia włosów.

Przez proste czesanie barwi siwe lub rude włosy na jasne, ciemne lub czarne! Zgoła nie szkodzi! Przez kilka lat do użytku! Tysiące w użyciu. Kosztuje 5 K. Wysyła **J. Schüller,** Wiedeń, III., Kriegler gasse 6/7. 237 6 0

Handel żelaza Józefa Fertiga

w Krakowie, ulica Szewska l. 8.

50 przedmiotów naczynia z najlepszej emalii niebieskiej za K 40.
50 przedmiotów naczynia „Spinx“ za K 50.
Naczynia czysto niklowe, łóżka blaszane, drabinki pokojowe i umywalki ładne po cenach bardzo niskich.
Prymuse szwedzkie Nr 30 K 8·80, Nr 0 K 10·50, Nr 1 K 11·50.
Lodownie pokojowe najlepszej jakości od K 40 wyżej.
Maszyny do prania bielizny „pełną parą“ po 70 K. 2263 8 8

Biuro techniczne Wiktora Skołyszewskiego

inżyniera kultury rządowo upoważnionego geometry cywilnego
Kraków, ul. św. Jana l. 14
Nr Telefonu 2208 811 13 0

przeprowadza wszelkie roboty w zakres miernictwa wchodzące, a mianowicie: podziały gruntów, odgraniczenia gruntów, zdjęcia tryangulacyjne dla celów regulacyi miast, sporządza plany regulacyi miast, zdjęcia tachymetryczne w celu projektowania budowy dróg i kolei żelaznych, niwelacye, sporządza plany budowy wodociągów i kanalizacyi, nawadniania i odwadniania gruntów, osuszania bagien etc. Udziela wszelkich informacyj w sprawach technicznych bezpłatnie

---

Pończochy

damskie i dziecięce, oraz skarpetki męskie w różnych kolorach — poleca
Maryan Król, Kraków, Długa 10.
3042 2 3

Rządowo uprawniona
fabryka wód mineral. sztucz. i specyalnych leczniczych
pod firmą

K. RZĄCA i CHMURSKI w KRAKOWIE

przy ul. św. Gertrudy pod Nr. 4

wyrabia pod kontrolą komisyi Przemysłowej Tow. Lek. Krak. polecone przez to Tow

wody mineralne sztuczne

odpowiadające składem chemicznym wodom: BILIŃSKIEJ, GESSHÜBLERSKIEJ, SELTERSKIEJ, VICHY, MARYENBADZKIEJ, HOMBURG, KISSINGEN, tudzież

specyalne lecznicze 15 140

jak: litową, bromową, jodową, żelazistą, kwaśną, oraz **wody lecznicze normalne z przepisu Prof. Jaworskiego.**

Sprzedaż cząstkowa w aptekach i drogueryach. — Cennik na żądanie franco.

Jak piec

baby, babki, mazurki, torty, strucle, placki i różne przysmaki

podają najlepiej **Florentyny i Wandy Praktyczne przepisy pieczenia ciast świątecznych.** Wydanie siódme udoskonalone i pomnożone. Cena 1·20 K, z przesyłką pocztową 1·40 K, za pobraniem pocztowem o 50 hal. drożej. — Do nabycia 3084 3 4

w Księgarni Literackiej Karola Kwaśniewskiego w Krakowie, ulica Szewska L. 11.

Restauracyjne **Pokojowe**

Patent — nowość.

Zastępstwo lodowni prawdziwych
„drezdeńskich“
MARKI
„Original-Eschebach“

3068 2 10

poleca firma
SALOMEA SATTLER, skład żel., Kraków, Stradom 18, róg. ul. Ditlowskiej.
Po cenach fabrycznych. Na składzie wielki wybór.

Własne wyroby! Własne wyroby!

Jan Ihnatowicz

sklepy własne:
Lwów, Kraków i Przemyśl
poleca: 2346 8 0

Prawdziwe mleko ogórkowe 1 korona.
Prawdziwy Krem ogórkowy 1 kor.
Prawdziwy Puder ogórkowy 1 kor.
Prawdziwe Mydło ogórkowe 1 kor.

Odznaczone srebrnym medalem c. k. Ministerstwa handlu.

Do wydelikacenia i upiększenia twarzy. Znakomite, prawdziwe, naturalne Oprócz w sklepach własnych wszędzie do nabycia. Żądać wyraźnie tylko wyrobu

JANA IHNATOWICZA.

Na nadchodzącą wiosnę polecam do siewu

NAJLEPSZE NASIONA

gospodarcze — leśne — warzywne — kwiatowe
z gwarancyą czystości i siły kiełkowania. 993 11 12

DRZEWKA OZDOBNE i OWOCOWE.

Krzewy, Róże pienne i **krzaczaste,** oraz wszelkie **artykuły** wchodzące w zakres **ogrodnictwa i rolnictwa. — Towar doborowy. Ceny niskie. — Cennik i specjalne oferty** wysyłam opłatnie.

E. Freege, Kraków.

C. k. nadworni dostawcy

Heilmann Kohn i Synowie

w Krakowie, Rynek główny l. 11

polecają na sezon obecny swój bogato zaopatrzony **magazyn gotowych ubrań** męskich i dziecięcych własnego wyrobu. 2923 5 12

Na żądanie wykonujemy ubiory podług miary i udzielamy też kredytu na dogodne spłaty miesięczne.

Pierwszorzędny magazyn sukien i okryć damskich

WRZEŚNIEWSKICH
w Zakopanem - - - - ulica Marszałkowska

poleca na składzie w największym wyborze materyały angielskie, krajowe i zagraniczne, jak również gotowe kostyumy, płaszcze, spodnice, bluzy, halki. — Zamówienia dla pań z prowincyi wykonuje się specyalnie szybko. — Wykończenia solidne. — Krój najnowszy. — Ceny przystępne. — Gotowe kostyumy od 60 K wzwyż. 2778 5 7

Wielka fabryka masarska

dostarcza zawsze najlepszych **szynek**
Kilo 2 korony.

Jan Pelikan

Berno (Morawa) Bäckergasse. 3161 3 2

Pruskiej „Jasnej głowy“ nie potrzebujemy

gdyż w naszych jest zupełnie jasno i wiemy, że: **Proszek drożdżowy, cukier wanilinowy, galaretki owocowe, puddingi i gotowe ciasta** wyrobu krakowskiej Dyet. Fabryki (dawniej Wola Duchacka) są **tańsze** i równie dobre. Prospekty i próbki wysyła biuro fabr. ul. św. Marka 19. 339 7 0

Sanatoryum Priessnitz

Gräfenberg (Śląsk austr).

Otwarte w r. 1911. Dla chorób wewnętrznych i nerwowych. Fizykal.-dyet. sposób leczenia. — **Cały rok otwarte.** 265 25 26

Lekarz kierujący radca sanitarny Dr Rudolf Hatschek.

Ceny nader niskie.

„SZATNIA“

Spółka z ogr. odpow.

Kraków, Sławkowska 14

poleca

na sezon wiosenny i letni

obficie zaopatrzony skład ubrań męskich. Wszelkie zamówienia wykonuje się według ostatniej mody szybko i wytwornie. — Specyalność: ubrania sportowe. 2467 7 0

Materyał doborowy.

NA SEZON WIOSENNY

o 30% taniej niż wszędzie
w magazynie ubiorów męskich

A. Gastman - - Kraków, Grodzka 42.

Wielki wybór ubrań modnych według najnowszych fasonów z materyj angielskich i francuskich. — Najnowsze zarzutki. — Największy wybór uniformów dla P. T. Studentów. — Uprasza się Szan. P. T. Publiczność o łaskawe przekonanie się o dobroci i taniości. 2298 6 0

Fabryka pieców kaflowych

Tomasza Danza

właścicielka firmy P. Danzowa

w Krakowie, Zwierzyniec, ul. Łączna. Tel. 2331.

Poleca PIECE KAFLOWE w różnych gatunkach i kolorach oraz KUCHENNE wszelkich typów

Szczególniej zasługują na uwagę PIECE BIAŁE, odznaczające się czystością i białością od wszelkich innych dotychczas wyrabianych.

Wszelkie reperacye, przestawiania wykonuje szybko i punktualnie po cenach nader przystępnych.

Na żądanie wysyła się cenniki i próby kafli darmo i opłatnie. 885 12 26

C. k. austr. koleje państwowe.

Wyciąg z rozkładu jazdy

ważnego od 1 października 1911 włącznie (czas środk. europ.).

Odchodzą z Krakowa:

12·0 w nocy (osob.) do Suchy, Zakopanego i Nowego Sącza.
2.30 w nocy (osob.) do Podwołoczysk.
3.14 w nocy (posp.) do Czerniowiec.
4.20 rano (osob.) do Oświęcima.
16·45 r. (posp.) do Podwołoczysk, Stanisławowa i Ickan.
7.50 r. (osob.) do Podwołoczysk (połączenie do Stanisławowa, Stryja, Nadbrzezia, Rawy Ruskiej).
8.35 r. (miesz.) do Wieliczki.
8.45 r. (osob.) do Kocmyrzowa i do Mogiły.
9.05 r. (osob.) na linię tranwersalną do Suchy, Wadowic, Zwardonia, Żywca, Zakopanego, Gorlic, Zagórza, Lwowa i Husiatyna.
11.00 r. (osob.) do Podwołoczysk, Ickan, Stanisławowa, Jasła, Stróż, Sokala, Stryja, Kopyczyniec, Grzymałowa.
1.15 pop. (osob.) do Suchej i Oświęcima.
1.30 pop. (miesz.) do Wieliczki.
1.45 pop. (osob.) do Mogiły i Kocmyrzowa.
2.50 pop. (pospieszny) do Lwowa (z połączeniami do wszystkich odnóg).
3.00 pop. (osob.) do Tarnowa, Szczucina, Stróż, Jasła i Starego Sącza.
3.45 pop. (osob. sez.) do Zakopanego i Rabki kursuje w każdy dzień powszedni przed niedzielą i świętem.
5.38 wiecz. (osob.) do Rzeszowa.
7.15 wiecz. (miesz.) do Tarnowa.
7.40 wiecz. (miesz.) do Wieliczki.
7.50 wiecz. (osob.) do Kocmyrzowa.
8.00 wiecz. (osob.) na linię tranwersalną do Suchy, Nowego Zagórza, Żywca, Gorlic, Przemyśla i Tarnopola.
8.41 wiecz. (pospiesz.) do Ickan, Bukaresztu, Konstancyi i Konstantynopola.
9.00 wiecz. (osob.) do Podwołoczysk i Lwowa.
10.35 wiecz. (osob.) do Lwowa, Wieliczki, Jasła, Rzeszowa, Przemyśla i Stryja.
11·10 w nocy osob. do Wieliczki.

Przychodzą do Krakowa:

12·35 w nocy (posp.) z Czerniowiec.
3.32 rano (osob.) z Podwołoczysk.
4.57 r. (osob.) ze Lwowa, Przemyśla, Chyrowa, Nowego Zagórza i Rozwadowa.
6.00 r. (osob.) z lini tranwersalnej od Nowego Zagórza, Jasła, Nowego Sącza.
6.32 r. (express) z Ickan, Lwowa, Bukaresztu i t. d.
7.30 r. (miesz.) z Wieliczki.
7.42 r. (osob.) z Kocmyrzowa i Mogiły.
7.55 r. (osob.) z Oświęcima.
8.45 r. (osob.) z Podwołoczysk, Lwowa, Nowego Sącza.
10.32 r. (miesz.) z Oświęcima do Podgórza.
11.35 r. (miesz.) z Wieliczki.
12.58 pop. (osob.) z Kocmyrzowa i Mogiły.
1.24 pop. (osob.) ze Lwowa, Sącza, Jasła.
2.20 pop. (pospieszny) ze Lwowa.
3.30 pop. (osob.) z Wieliczki.
4.45 pop. (osob.) z linii tranwersalnej od Sambora, Nowego Zagórza przez Suchą.
6.10 wiecz. (osob.) z Wieliczki.
6.23 wiecz. (osob.) z Podwołoczysk.
7.06 wiecz. (osob.) z Kocmyrzowa.
9.12 wiecz. (osob.) z Oświęcima i Alwerni.
9·24 wiecz. (posp.) z Podwołoczysk i Ickan
10.45 wiecz. (osob.) z Rzeszowa i Jasła.
11.09 w nocy (osob.) z N. Sącza i Zakopanego

Rozkłady jazdy w formacie kieszonkowym są do nabycia po cenie 30 hal. na stacyach c. k. Kolei państw., u konduktorów, jakoteż w Krakowie w biurze spedycyjnem Bujańskiego, w księgarni Krzyżanowskiego, w cukierni Maurizego, w handlu Fischera (linia A—B) i w handlu Porębskiego i Zimlera.

Emerytowany radca sądowy w Bośni
w wieku 51 lat, z praktyką notaryalną i sądową w kraju, przyjmie odpowiednie zajęcie w prywatnym zarządzie, przedsiębiorstwie i t. p. Zgłoszenia listowne pod B. H. przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“. 3034 3 3

Kupuję

garderobę męską i damską, płacę najwyższe ceny. Proszę zawiadomić korespondentką. — W. Dobrowolski, Aryańska 11. 2258 14 20

Ostatnie zamówienia na Święta Wielkanocne

przyjmować będę
w Wielki wtorek

SIERMONTOWSKI
fabryka wyrobów cukierniczych
KRAKÓW. 2870 10 10

---

277 13 0

NIGRIN

(Fernolendt)
jest najlepszym kremem do obuwia.

nadaje skórze trwałość i bardzo piękny połysk.

Także wyrób dotychczasowych słynnych w świecie czernideł do obuwia bez witryolu.

Dostać można wszędzie

St. Fernolendt, Wiedeń
c. i k. dost. dworu.
Fabryka założona w r. 1832.

Powrót z wojska.

Jeżeli do pana piszę, to jest powodem tego mój syn, który od czasu powrotu z wojska ciągle kaszle. A kaszlu tego nabawił się w czasie służby wojskowej. Kaszel dusi go codziennie rano przez całą godzinę. Odplwa przytem żółć i flegmę, która tylko z trudnością się rozpływa. Po śniadaniu kaszel ustaje. Przy tej chorobie jednak czuje się zdrowym; cieszy się dobrym apetytem. Rodzice jego nigdy nie kaszlali, ani też w rodzinie nikt nie choruje na płuca. Ponieważ mamy znajomą, która dzięki pańskiemu środkowi została wyleczoną, upraszam pana o przysłanie mi jednej flaszeczki tego środka uleczającego.
Podpisana: Anna Böhme, Schönhauser Allee 141a.

Aptekarz, który ten list otrzymał 10 września 1897 r., wysłał natychmiast żądaną flaszeczkę. Po kilku tygodniach otrzymał od pani Böhme list następującej treści:

Berlin 19 października 1897 r.
Szanowny Panie Guyot!

Skoro tylko mój syn wyżył zawartość flaszeczki, którą mu pan przysłał, wkrótce wyzdrowiał. Nie spluwał już ani żółci, ani flegmy i prawie wcale nie kaszlał. Nabył sił; gdy jakiś czas jeszcze zużywał pańskiego lekarstwa cudownego, wyzdrowiał zupełnie. Za co serdecznie panu dziękuję. Pozostanę wdzięczna przez całe życie, bo zaczęłam już obawiać się o życie i zdrowie mego syna, które mu jest tak niezbędnem dla zapracowania na chleb powszedni.

Böhme.

Pozwalam panu chętnie ogłosić mój list i wszystkim, którzy tylko chorują na płuca i piersi, gorąco polecam ten środek.
Podpisana: Anna Böhme.

Ażeby temu [illegible] cierpieniu zapobiedz, poleca się najgoręcej uważać na kaszel, katar albo zapalenie tchawicy i zwalczać chorobę w samym zarodku, ażeby później nie rozwinęła się w cięższą. Ze środków, które zwalczają zasłabnięcia i choroby dróg oddechowych, jest najstarszym i najbardziej wypróbowanym środkiem „Goudron“ i preparaty z niego wydobyte. Leczniczość teru zabijającego bakterye i jego skuteczne działanie przy kaszlu, nieżycie oskrzeli, nawet przy najcięższych zasłabnięciach przewodów oddechowych od dawna już jest dobrze znaną. Przed 30 niespełna laty wynalazek H. Guyota, sławnego farmaceuty paryskiego, mianowicie wynalezienie procesu roztwarzania i rozpuszczania teru we wodzie, stał się jednym z największych wynalazków. Roztwór, który zapomocą tego procesu został stworzonym i ustalonym, jest we wszystkich aptekach pod nazwą „Goudron-Guyot“ do nabycia. Zawartość jednej albo dwóch łyżeczek od kawy tego środka, wsypana do szklanki wody albo też innego napoju, którego używa się zwykle przy obiedzie, wystarcza zupełnie do przygotowania, w każdej chwili i potrzebie, bardzo dobrze działającego preparatu terowego. Rozcieńczony ten płyn zażywa się regularnie i bez przerwy przy każdym obiedzie, w ilości jednej do trzech szklanek. Kuracya dzienna kosztuje około 10 h.

Należy się strzedz we własnym swym interesie przed naśladownictwem. Dlatego proszę żądać prawdziwego środka pod nazwą „Goudron-Guyot“ i uważać na znak ochronny, ażeby zapobiedz wszelkiej omyłce. Znak ochronny „Goudron-Guyota“ ma na poprzek podpis Guyota, w różowych, zielonych i czerwonych kolorach, jakoteż adres

Maison Freré, 19, rue Jacob, Paris.

„Goudron-Guyot“ zawiera w litrze 100 gr. esencyi najlepszego norweskiego teru świerkowego. 53 7 0

P. S. — Osoby, któreby nie mogły przyzwyczaić się do smaku wody terowej, mogą zażywać zamiast niej, kapsułki Guyota, sporządzone z prawdziwego norweskiego teru, zażywając przy każdym obiedzie od jednej do dwóch. Przez to otrzymuje się pomyślny skutek, a kapsułki te prowadzą podobnie z poprzedniem do wyzdrowienia. Gdy się je zażywa podczas lub po jedzeniu, trawi się znakomicie razem z potrawami i są zbawiennym środkiem dla żołądka, a nie kosztują wiele. Kapsułki Guyota są białe, a każda z nich jest zaopatrzona podpisem „Guyot“ w czarnych literach.

Dostać można w aptece spadkobierców F. Ksiszniewskiego, ul. Floryańska, aptece Ludwika Rosenberga, 1. Krakowska; W. Grabowskiego, ul. Dietlowska 76 i w każdej większej aptece

---

J. Blühbaum poleca swój pierwszy specyalny skład dywanów perskich i smyrneńskich. Kraków, Dietla L. 77.

Telefon Nr 208.

Zgubiono w poniedziałek po południu zegarek damski, złoty, emaliowany, między Wielopolem a Karmelicką. Uprasza się odnieść za nagrodą. Wielepole 12. u stróża. 3206 1 2

Jako zarządca dóbr

poszukuje posady zaraz człowiek żonaty, energ., doświadczony, z 20-letnią praktyką, dobremi poleceniami. Może też przyjąć stanowisko po kawalersku. Zgłoszenia pod **Rządca** przyjmuje Gł. Agencya Dzienników i Ogłoszeń J. Hopcasa i A. Salomonowej w Krakowie. 3184 1 3

Poszukuje się

praktykanta początkującego do biura (izr.). Oferty: Fach pocztowy 132. Kraków. 3185 1 3

Poszukuje lekcyj

uczeń kl. VII gimn. Zgłoszenia pod „Celujący" przyjmuje Adm. „N. Reformy". 3174 1 2

275.000 kor. do ulokowania

częściowo na drugą lub trzecią hipotekę w Krakowie lub Podgórzu, również w Dębnikach i Zwierzyńcu. Szczegółowe zgłoszenia z podaniem realności przyjmuje **„Dyrektor"** poste restante **Kraków**, za okazaniem kwitu inseratowego. 3182 1 5

Oświadczenie!

Odnośnie do notatki firmy Maurycy Baruch w Podgórzu oświadczam, iż tylko dlatego nie jestem nadal urzędnikiem tej firmy, gdyż właściciel po zupełnem rozwiązaniu fabryki uwolnił wszystkich urzędników swoich, wśród nich mnie, pracującego od lat 36 u niego, **tylko** za 6-cio tygod. wypowiedzeniem.

3177 **Zygmunt Rosenberg.**

Meble

różne, kilka biurek, 20 różnych nowych parawaników, stoły, lustra, toaletki, umywalnie i kredens, rogi jelenie, piękny okaz, różna broń, drabina automatyczna, maszyny do szycia i różne rzeczy. Kraków, ul. św. Jana l. 28. Handel mebli i różnych rzeczy. 3178 1 5

Do sprzedania

dwie pary dużych rogów jelenich, oddzielnie lub razem, z naturalną czaszką, oprawnych. **H. L., Kraków,** Plac Aryański 4, oficyny, piętro II, od 12—3. 3191

Wiktor Barabasz

Skład fortepianów, pianin i harmonium

Kraków, Rynek gł. 39, Linia A-B.

Poleca instrumenta doborowe z pierwszorzędnych fabryk krajowych i zagranicznych. Wyłączne zastępstwo **L. Bösendorfera.**

Wielki wybór w instrumentach przegranych. 24 47 0

Zaraz do wynajęcia 2 pokoje, przedpokój, z instalacyą elektryczną, przy ulicy Kolejowej l. 2, I p. Wiadomość tamże na II p., drzwi na prawo. 3187 1 3

METODĄ BERLITZA

udzielają lekcyj osobnych i zbiorowych:

Francuz z wyższ. wykształ.
Anglik z wyższ. wykształ.
Niemiec z wyższ. wykształc.

Kraków, św. Jana 3, I p. 463 39 0

37 sztuk

serwis szklany na 12 osób **K 5·50** — cukiernica kryształowa **70 hal.** — duży wybór luksusów i wazonów w nowo otwartym składzie porcelany, szkła i lamp firmy 2747 3 5

Stabrawa i Turek

Kraków, Karmelicka 8.

„Fortuna"

biuro pośrednictwa dla poszukujących służby i pracy, poleca wszelką kategoryę służby Szpitalna 18. 3010 3 5

Kandydat budowniczy

zdolny, znajdzie umieszczenie natychmiast u budowniczego **Guzikowskiego w Chrzanowie.** 3014 9 10

Apteka

w Galicyi zachodniej, w mniejszem mieście powiatowem, z powodu objęcia większej, zaraz do sprzedania. Bliższa wiadomość: **Mr Karol Tarczyński, Bielsko,** ul. Cesarska. 2960 2 3

POT

i odpocenie ciała oraz nieprzyjemną woń z nóg i pach ciała usuwa 3138 1 10

„EKSYKANS"

hygieniczny proszek Laboratoryum **A. Górskiego w Warszawie.**

Główny skład w Drogueryi Magistra farm. J. Hanaka i Sp., Kraków, Szewska 5. Cena pudełka wraz z rozpylaczem 1 K.

Przechowanie futer przez lato

uskutecznia

Magazyn futer Synów St. Wrońskiego

Kraków, Plac Szczepański L. 2.

Chłodnia elektryczna. 2917 5 10 Pierwszorzędna pracownia

Ozdobą

mego obuwia jest prawdziwy 3166 1 4



Kauczukowy obcas.

Trwały, elegancki, hygieniczny.

Notaryusz Paczoski

w Nowym Sączu

przyjmie zaraz **rutynowanego kandydata.** 3171 1 5

Urzędnik handlowo-przemysłowy

z ukończonym świetnie kursem abituryentów, z początkową praktyką buchalteryjną i finansową, a później w rachunkach i korespondencyi działu maszyn rolniczych, znający się z praktyki na artykułach technicznych także elektr., poszukuje posady ewent. zaraz do objęcia będącej. Może też objąć posadę magazyniera lub ekspedyenta w wielkiem przedsiębiorstwie, w czem ma również praktykę. Zgłoszenia pod „Przemysł" przyjmuje Adm. „N. Reformy". 3176 1 2

Zaraz do wynajęcia

przy ul. Zyblikiewicza l. 13

3 pokoje, przedp., kuchnia, łazienka i klozet, na III piętrze od frontu. Światło elektr. lub gazowe. Wiadomość u właściciela. 3183 1 3

Ożeni się

kupiec-przemysłowiec, katolik, lat 39, z dochodem 6—8 tysięcy koron rocznie, właściciel realności, z panną lub młodą wdową, inteligentną, przystojną, mającą posag. Listy pod **K. K. 100** poste rest. Kraków, za okaz. kwitu ins. 3180 1 3

Zegarki, zegary, budziki najlepszej jakości, poleca i naprawia 111 90 100

J. Płonka, ul. Szewska 4. Kraków

„BIRUM"



aparat wchłaniający kurz. — Niezbędny w każdym domu, gdzie chodzi o zachowanie czystości i hygieny. — Polecają:

Reim i Ska
Kraków
Rynek 37 Linia A-B.

3023 2 2

Znane z dobroci światowej sławy

DROŻDŻE

MAUTNERA

poleca codziennie świeże — **główny skład**

KAZ. OGORZAŁEGO

dawniej **Jan Nagel**

Kraków, ulica Szczepańska l. 11

poleca również **kiełbasę** czysto wieprzową staro-sądecką. 3071 2 4

Na nadchodzące Święta Wielkiej Nocy.

Cukiernia E. Rybińskiego

Kraków, ul. Wiślna 3

ma zaszczyt polecić P. T. Szanownym odbiorcom znane ze swej dobroci przekładańce, serniki, baby, mazurki, torty. Największy wybór kwiatów karmelowych do dekoracyi Święconego i t. p. Baranki, pisanki i dodatki do ciast, jak masa migdałowa, marcypanowa, orzechowa, mak i lukier. — Towar pierwszej jakości, za który się ręczy — w sezonie przedświątecznym zawsze do nabycia gotowe pieczywo, jakoteż torty w wielkim wyborze itp. — Zlecenia na prowincyę uskuteczniam punktualnie.

2795 **Ceny umiarkowane.** 2 4

Z poważaniem
E. Rybiński.

Księgarnia G. Gebethnera i Sp. w Krakowie

otrzymała na skład główny:

	Koron
Gabryl Fr. ks. **Logika ogólna**	7 —
Kraushar A. **Widoki Warszawy** i jej okolic	2·60
Kuraś F. **Tatarzy w Sandomierzu.** Wyd. II	—·50
Piotrowska M. **Poezye**	2·60
Wołyniak. **Notatka o niektórych siedzibach Trynitarskich**	3·—

Do nabycia we wszystkich księgarniach. 2922 2 3

Telegramy: Hawełka Kraków. Telefon Nr 330.

Na Święta Wielkanocne

poleca:

Kawior niesolony, Homary, Ostrygi, **Majonezy** i Aspiki z wszelkich ryb. **Pasztety** z dziczyzny i sztrasburskie. **Galantyny i Rolady** z drobiu. **Szynki** domowe, praskie i westfalskie. **Kapłony,** Pulardy, Kurczęta, Półgąski, **Kwiczoły** faszerowane. **Jabłka** tyrolskie. Calville francuskie. **Winogrona** słodkie. Owoce kandyzowane. **Ananasy** świeże. Stara żytniówka, **„Starucha" Starka litewska, Porter** angielski, **Wina** francuskie, reńskie i **Szampańskie** pierwszej marki. Smaczne **Wina węgierskie. Urządza całe zastawy świąteczne.** Wysyłki pocztowe na prowincyę odwrotnie. — Cenniki na żądanie opłatnie.

A. Hawełka w Krakowie

C. i k. Dostawca Dworów. 3172 1 4

Kapelusze damskie strojne

Kapelusze żałobne, Panama i sportowe

oryginalne Modele paryskie i wiedeńskie.

Parasolki i Parasole

ostatnie nowości 2947 1 15

poleca w ogromnym wyborze i **po cenach konkurencyjnych**

Karol Jarosz przedtem **Zimler i Spółka**

Kraków, Rynek 41. Linia A-B. Telefon 2329.

Wina węgierskie

Hegyalajskie szlachetne

przeważnie z własnych winnic

Wina francuskie

białe i czerwone

Madeyra
Malaga
Cognaki

tylko francuskie pierwszorzędnych marek. 8175 1 2

Juliusz Grosse w Krakowie, Pałac Spiski.

Filie własne w Krakowie:

Grodzka 9—11, Groble 21
Szewska 15, Dietla 35 (Hotel Müllera)

Pierwsza krajowa

Pralnia Parowa

1355 oraz 10 0

ZAKŁAD

Chemicznego czyszczenia i farbowania.

Podgórze — Kraków

Nadwiślańska 10. Tel. 1496.

Filie własne w Podgórzu:

Nadwiślańska 10. Staromostowa 3.

Powozy półkryte

nowe i używane, na gumach i zwykłych kołach; wózki resor., kryte, poleca **S. Mudry, Kraków,** Franciszkańska 4. 2656 5 6

Kancelarya adwokata

Dra St. Rowińskiego

1) poszukuje pożyczki hipotecznej 100.000 K na 6% do 7%.

2) ma na sprzedaż realność w Krakowie, o dwóch frontach, o obszarze 400 sążni, z budynkami mieszkalnemi i fabrycznemi, nadającą się na przedsiębiorstwo fabryczne lub na parcelacyą. Pośrednictwo wykluczone. Wiadomość w kancelaryi między 3—5 po poł. 2596 8 10

Na śluby

chrzty, polowania, wycieczki, wynajmuje samochody i powozy. — **Piotr Guzikowski, Groble 5.** Telefon 336. 160 8 0

Fortepiany i pianina

sprzedaje i wypożycza firma

S. Boroń, Kraków

2215 **Floryańska l. 38, I p.** 13 30

Młoda inteligentna osoba z maturą seminaryalną, poszukuje posady biurowej lub innego odpowiedniego zajęcia. **A. B.** poste restante **Kraków,** za okazaniem kwitu inseratowego. 3035 3 5

Cukiernia

Z. Majewskiego, Karmelicka 13

poleca na święta!

torty, przekładańce, serniki, makowniki, babki, mazurki, baranki i ozdoby na torty; masę migdałową i orzechową. W ostatnich dniach przedświątecznych wielki wybór doskonałych tortów i ciast. **Przyjmuje się zamówienia.** 2741 3 3



2723 13 0

Farby, pokosty

lakiery do malowania podłóg, drzwi, okien itp. — **Szczotki do froterowania** ręczne i nożne. — Masę francuską. — Środki do tępienia pluskiew i moli — poleca najtaniej 1398 18 104

SPORN i SKA

Kraków, Floryańska 14.

Zmiana lokalu czytelni.

Czytelnia naukowa i beletrystyczna

mieści się obecnie

w Krakowie, ul. św. Jana l. 6. (Hotel Saski)

i zwiększywszy lokal, poleca najświeższe nowości beletrystyczne, literackie, naukowe, artystyczne w językach: polskim, francuskim, angielskim, niemieckim. Osobny dział dla młodzieży. Na prowincyę wysyłka w dogodnych paczkach. Katalog ogólny 1·30 K, beletrystyczny 1·10 K, naukowy 60 h. z przesyłką. 108 32 0

Przyrządy miernicze inżynierskie

statyw stoł., taśma, kompas i t. d., serwantka stara, jadalnia, fotel skórzany, dwie szafki amerykańskie i fotele, pas polski — nadeszły świeżo do 3181 1 3

Publicznej hali Aukcyjnej - Rynek 16.

Na Wielkanoc



płyta 29 cm. za K 4·50

26879 **Wesoły dzień dziś nastał.**

U drzwi Twoich stoję Panie.

Wyszły dodatki z najnowszemi zdjęciami polskiemi. Cenniki **Pathéfonów** i płyt rozsyła się darmo i opłatnie. 3056 3 0

Stefan Grudziński i Tadeusz Berger

Kraków, Szewska 22. Telef. 305.



Zjedn. austr. akcyjne Towarzystwo żeglugi parowej

„AUSTRO-AMERICANA"

Regularna i bezpośrednia komunikacya z Austryi do Ameryki, Kanady i t. d.

Rozkład jazdy.

a) **z Tryestu do Nowego Jorku:**		b) **z Tryestu do Argentyny** przez Rio de Janeiro:	
Alice	13 kwietnia	Argentina	4 kwietnia
Oceania	27 „	Columbia	18 „
Martha Washington	4 maja	Sofia Hohenberg	2 maja

Informacyj udzielają i sprzedaż kart okrętowych uskuteczniają:

Dla zachodniej Galicyi i Bukowiny: Generalna Agencya (Goldlust i Ska)

Kraków: ul. Lubicz 7 (naprzeciw dworca kolei)

Czerniowce: Biuro pasażerskie Austro-Amerykany, **Rathauserstr. 20.**

Dla wschodniej Galicyi:

Lwów: Biuro pasażerskie Austro-Amerykany, **ul. Na Błonie l. 2,** oraz wszystkie prowincyonalne agencye, następnie

Tryest: Dyrekcya Austro-Amerykany, **Via Molin Piccolo 2.**

Wiedeń: Biuro pasażerskie Austro-Amerykany, **I. Kärtnerring 7.**

Wiedeń: Biuro pasażerskie Austro-Amerykany, **II. Kaiser Josefstrasse 36,** oraz

Wiedeń: Generalna Agencya Austro-Amerykany, **Schenker i Ska.** 1759 7 0

Z Drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska 10. Rządca drukarni L. K. Górski.